Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Nr 65 (664) B PONIEDZIAŁEK, 7 MARCA 1949 ROKU

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

CENA 5 ZŁ.

30 milionów ludzi na świecie ginie co roku z głodu i niedożywienia

a w krajach kapitalistycznych niszczy się żywność

Wystąpienie delegata Polski w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). W Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpoczęła się debata nad sprawozdaniem Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) połączona z dyskusją w sprawie marnowania żywności w niektórych krajach. Zagadnienie to zostało przekazane Radzie przez Zgromadzenie Generalne ONZ, gdzie wysunęła je delegacja polska.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciel FAO — **McDougall**, delegat ZSRR — **Czernyszew**, delegat USA— **Coppeck**, delegat Polski — **Boratyński** i inni.

Przedstawiciel FAO, stwierdzając poprawę sytuacji żywnościowej w roku ub., zmuszony był przyznać, że znaczna część ludności Azji jest chronicznie niedożywiana.

Delegat Polski, Boratyński, podkreślił, że kraje kapitalistyczne nic nie zrobiły, aby zwiększyć produkcję żywności. W tym celu konieczny byłby program długofalowy, którego opracowanie możliwe jest jedynie przy gospodarce planowej.

Mówca stwierdził, że rocznie ginie z głodu i niedożywienia 30 milionów ludzi, w tym w samych Chinach około 20 milionów. Jako przykład marnowania żywności, Boratyński przytoczył niszczenie ziemniaków w USA, gdzie na skutek polityki gospodarczej rządu, administracja państwowa zakupuje najlepsze gatunki kartofli i wykorzystuje je jako surowiec przy produkcji przemysłowej ze szkodą dla konsumenta.

Z „pomocą" krajom zacofanym

LAKE SUCCESS (PAP). Po dyskusji, trwającej kilka dni, większość Rady Gospodarczo-Społecznej mechanicznie głosowała za wnioskami anglosaskimi. Przedstawiciele ZSRR, Polski i Białorusi wstrzymali się od głosowania.

Ofensywa przeciw związkom zawodowym

LAKE SUCCESS (PAP). Rada gospodarczo-społeczna ONZ przystąpiła do rozpatrzenia sprawozdania SFZ o ofensywie przeciwko związkom zawodowym prowadzonej w szeregu krajów.

Sprawozdanie Światowej Federacji Związków Zawodowych dotyczy dławienia ruchu zawodowego w Argentynie, Burmie, Brazylii, Chile, Egipcie, Hiszpanii, Grecji, Indiach, Iranie, Portugalii, Libanie, Kubie i Afryce Południowej.

Sprawozdanie podkreśla, że Argentyna, Brazylia i szereg innych krajów zezwalają na istnienie związków zawodowych jedynie pod warunkiem sprawowania nad nimi kontroli rządu. Daje to możność tym rządom stosowania wszelkich represji, zakazu strajków i „reorganizacji" związków zawodowych

Andrzej Gromyko
I-zastępcą
min. spraw zagr. ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że Rada Ministrów ZSRR mianowała Andrzeja Gromyko pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR.

9 marca
Plenum Sejmu R. P.

8 b.m. o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego; o tej samej godzinie zbierze się Komisja Komunikacji i Poczty; o godz. 14 — Komisja Pracy i Opieki Społecznej; o godz. 15 — Komisja Prawnicza i Regulaminowa oraz Skarbowo-Budżetowa. O godz. 16 — Komisja Spraw Zagranicznych.

9 B. M. O GODZ. 10 POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU.

10 b.m. o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego, a o 16 — Komisji Planu Gospodarczego.

11 b.m. o godz. 10 obradować będą wspólnie Komisje Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego; o 16 — Komisja Planu Gospodarczego.

Celem walki robotników włoskich
przebudowa ustroju kraju
stwierdza Palmiro Togliatti

RZYM (PAP). W ostatnim numerze miesięcznika „Rinascita" ukazał się artykuł Togliatti'ego na temat walki związkowej robotników włoskich.

Togliatti zaznacza na wstępie, że na 100 mieszkańców we Włoszech jest 12 — 13 bezrobotnych. Wskaźnik ten przewyższa wskaźniki wszystkich innych krajów świata, które nie dochodzą do 5%.

Rząd fałszuje dane produkcyjne. Gdyby opinia publiczna znała prawdziwe osiągnięcia wytwórcze, zrozumiałaby natychmiast, że plan Marshalla, który hałaśliwą propagandą stara się przedstawić jako „dobrodziejstwo" dla Włoch, **SPOWODOWAŁ SPADEK PRODUKCJI.**

Fakt, że pomimo zastoju gospodarczego i reakcyjnego stanowiska pracodawców i rządu, stojącego na ich usługach, robotnicy dają dowody niezłomnej woli prowadzenia walki — godny jest specjalnego podkreślenia.

Walka robotników — stwierdza Togliatti — nie dotyczy jedynie kwestii podwyżki płac, ale koncentruje się wokół zagadnień pierwszorzędnej wagi dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Celem walki jest przeprowadzenie gruntownej reformy ustroju gospodarczego i socjalnego kraju.

Włoska klasa robotnicza zrozumiała, iż zadaniem jej w najbliższej przyszłości jest oparcie życia narodu na nowych podstawach. Gdy kierownictwo klasy robotniczej obiera słuszną drogę — pisze na zakończenie Togliatti — nikt nie jest w stanie zepchnąć wstecz mas robotniczych.

RZYM (PAP). 60 tysięcy metalowców w Turynie **przerwało pracę i w manifestacyjnym pochodzie przeszło głównymi ulicami miasta, udając się na wiec na placu San Carlo. Powodem tej potężnej manifestacji były pogróżki ze strony dyrekcji zakładów Fiata oddania fabryki pod zarząd komisaryczny rządu, jeśli robotnicy będą stosować strajki na zmianę w różnych działach fabryki, względnie system minimalnego wykonywania pracy.**

PO WYROKU

ZAPADŁ surowy, ale słuszny wyrok w ponurym procesie łódzkim. Obok przywódcy bandy, która ma na sumieniu 55 morderstw i 132 napady rabunkowe, skazani zostali również trzej księża. Ci księża nie tylko współdziałali z bandą, kontaktowali między sobą jej członków, błogosławili i rozgrzeszali ją, ale dwaj z nich wręcz wydali wyrok śmierci na człowieka, którego „wina" polegała na tym, że ofiarnie pomagał przy organizowaniu „Służby Polsce".

W tej sprawie, jak rzadko kiedy, ujawniła się cała naga, brutalna treść klasowa walki podziemia z nową Polską. Ofiarami bandy padali m. in. zwyczajni biedni chłopi, jak Bednarek, szeregowi członkowie partii robotniczych, jak Michalik. Kto zaś był „podporą" bandytów? Spotkania księży z Muratem odbywały się u bogaczy wiejskich, sklepikarzy i spekulantów oni to składali ofiary pieniężne dla bandy, dostarczali jej wiadomości itp.

Wyrok w procesie łódzkim powinien być ostrzeżeniem, że za zbrodnię ponosi się odpowiednią karę, niezależnie od sprawowanej funkcji. TAKIE JEST STANOWISKO POLSKI LUDOWEJ ZAWSZE I WOBEC WSZYSTKICH. Przypomnijmy, że jeśli w różnych procesach o nadużycia czy inne przestępstwa oskarżeni należeli do jakiejś partii politycznej czy organizacji społecznej, to któż jak nie ta partia czy organizacja domagała się najsurowszego ukarania przestępcy. Podkreślano, że przynależność partyjna czy wysokie stanowisko nie tylko nie chroni od kary, lecz wprost przeciwnie, gdyż przynależność partyjna czy dana funkcja obowiązuje do tym wyższego poziomu moralnego.

Nie ma oczywiście nic dziwnego w takim stawianiu sprawy, jest ono tylko uczciwe i zrozumiałe u ludzi, dbających o czystość swego środowiska. Dziwne byłoby, gdyby było inaczej.

A JEDNAK czasem bywa inaczej. O procesach podziemia pisze cała prasa. Gdy zaś wśród oskarżonych są księża, milczy prasa katolicka. HIERARCHIA KOŚCIELNA ZAŚ NIE WYPOWIADA SIĘ W OGÓLE NA TEN TEMAT.

Przed wojną bywały wypadki suspendowania księży o zapatrywaniach nawet bardzo umiarkowanie lewicowych. Znany jest wypadek zawieszenia dwóch księży już po wojnie — tych, którzy po osławionym liście Papieża do biskupów niemieckich wypowiedzieli się w obronie nazistowskich zbrodniarzy. Nie znamy natomiast wypadku potępienia lub zgoła zdjęcia święceń kapłańskich z takich księży, którzy byli związani ze zbrodniczą działalnością podziemia. Nie znajdziemy również wypowiedzi hierarchii kościelnej w jej oficjalnych enuncjacjach — z wyjątkiem jednej: w liście pasterskim z 31 października ub. r., gdzie była mowa o powstrzymaniu się od „nierozsądnych kroków", o nieszafowaniu krwią „w bezcelowych rozgrywkach", o zachowaniu sił narodu dla „urzeczywistnienia tego, co jutro ma stanowić jego wielkość", o tym, żeby życia nie narażać „niepotrzebnie".

Powiedzmy wyraźnie: TU NIE POTĘPIONO ANI CELÓW, ANI METOD PODZIEMIA. Kwestionowano tylko jego celowość w danej chwili, zalecano zmianę taktyki, aż do nadejścia odpowiedniego czasu.

Czy zaś życie (zwłaszcza czyjeś) naraża się „potrzebnie" czy „niepotrzebnie", czy rozgrywka jest w danym wypadku „celowa" czy „niecelowa", czy jakieś morderstwo jest „rozsądne" czy „nierozsądne" — co do tego mogą istnieć różnice interpretacyjne między takim np. ks. Ortotowskim a wyższymi czynnikami hierarchii, skoro zgodni są między sobą co do treści tego, co „jutro ma stanowić wielkość".

ZACYTUJEMY inny dokument — odezwę biskupów polskich do wiernych, odczytaną z ambon 28 września ub. r. Znajdziemy w niej takie słowa:

„Mają miejsce fakty, godzące w świętość wyznawanych przez nasz naród prawd wiary, sprzeczne z dostojnością moralności katolickiej, podważając wiarę ludu, dobre obyczaje i uznaną cześć Bożą".

O jakie tu fakty chodzi? Czy o postępowanie takich księży jak Fertak i Łosoś, do których zacytowana charakterystyka rzeczywiście pasuje? Nie, nie o to chodziło autorom odezwy, lecz o jakąś nie istniejącą w Polsce, przez rząd polski nie uprawianą „walkę z kościołem", której część składową według tej odezwy stanowi m. in.... wychowanie młodzieży. Nic więc dziwnego, że ks. Ortotowski nie chciał pomagać w organizowaniu SP, ponieważ „nie miał odpowiedniego rozkazu z Kurii Biskupiej", więcej — kazał zamordować jej organizatora.

Od przyczyn do skutków droga nie zawsze jest daleka, nawet gdy wiedzie przez niedomówienia, aluzje i równie wymowne... milczenie

KAL.

Teatr im. St. Jaracza w Olsztynie

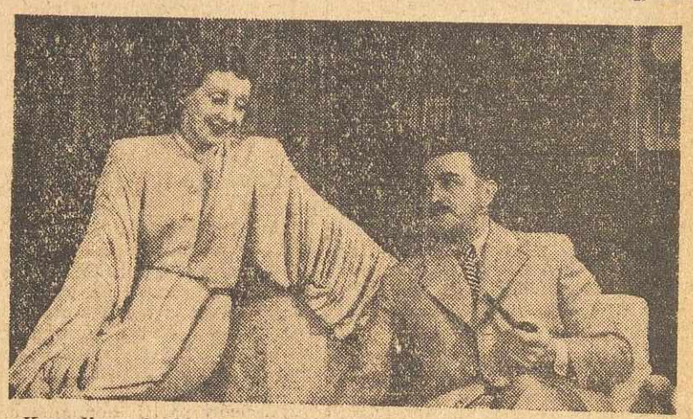

Komedia w 3 aktach A. Salacrou „Archipelag Lenoir". Scena III aktu. Elna Gistedt jako księżna Boresko i Jerzy Marr (książę „Bobo" jej mąż). Reżyseria: H. Starska. Adaptacja dr. J. Dybowski. Foto Hermanowicz.

Parlament norweski radzi nad paktem atlantyckim
Tajne uchwały większości rządowej
Wniosek partii komunistycznej

OSLO (Telepress). Na piątkowym posiedzeniu parlament norweski obradował nad sprawą paktu atlantyckiego. Podczas debaty przemówienie wygłosił przewodniczący norweskiej partii komunistycznej, Loevlien. Oświadczył on, że naród norweski nie ma żadnych złudzeń co do tego, iż rząd ulegając presji, udzieli St. Zjednoczonym baz wojskowych na terenie Norwegii. Koncesja ta będzie wynikiem decyzji o przystąpieniu do paktu atlantyckiego i nie zostanie podana do wiadomości ogółu.

Komunistyczny deputowany Johansen, omawiając debatę parlamentu stwierdził, że była ona jedynie manewrem, mającym na celu oszukanie narodu norweskiego. Publiczna debata parlamentarna nastąpiła bowiem po TAJNYM POSIEDZENIU, w czasie którego socjal-demokratyczna i konserwatywna większość decydowała o przystąpieniu Norwegii do paktu atlantyckiego.

Podczas samego posiedzenia deputowany Johansen wysunął propozycję, aby Norwegia, nie poddając się presji USA, odrzuciła pakt atlantycki i przyjęła radziecką ofertę w sprawie zawarcia układu o nieagresji. Wniosek ten został odrzucony przez reakcyjną większość parlamentu.

25 deputowanych z socjal-demokratycznej Partii Pracy powstrzymało się od głosu w czasie piątkowej sesji, protestując w ten sposób przeciwko decyzji własnej partii w sprawie przystąpienia do paktu atlantyckiego.

Protestacyjny wiec w Danii

KOPENHAGA (PAP). Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko próbom kół reakcyjnych wciągnięcia Danii do agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

Przemówienie wygłosił przewodniczący duńskiej partii komunistycznej Larsen, który stwierdził, że naród duński stanowczo przeciwstawi się dążeniom mającym na celu wykorzystanie go w interesie imperialistów amerykańskich. W interesie narodu duńskiego leży ścisła współpraca pokojowa ze Zw. Radzieckim i innymi krajami miłującymi pokój.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję protestującą przeciwko usiłowaniom rządu wciągnięcia Danii do agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

Rezolucja domaga się, aby Dania poparła w ONZ propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, oraz by współpracowała jak najściślej ze wszystkimi narodami, którym zależy na utrwaleniu pokoju.

* * *

Odpowiedź rządu norweskiego na radzieckie démarche (z dn. 29.I) i radziecką notę (z dn. 5.II) — jest jaskrawą ilustracją tego, co trudno inaczej nazwać niż KAZUISTYKĄ POLITYCZNĄ. Kazuistyką, wyrosłą z braku szczerości i z braku dobrej woli.

Rząd norweski przyznaje w swojej odpowiedzi, iż:

„DOBROSĄSIEDZKIE STOSUNKI, o których rząd radziecki z CAŁĄ SŁUSZNOŚCIĄ wspomina w swoim oświadczeniu z 5 lutego, posiadają głębokie tradycje historyczne i Norwegia gorąco pragnie ich utrzymania i wzmocnienia".

Ale w tej samej nocie ten sam rząd norweski stwierdza równocześnie, że... przystępuje do rokowań w sprawie paktu atlantyckiego. Paktu, o którym wróble na dachach — nawet Norwegii — głośno ćwierkają, że jest paktem antyradzieckim i agresywnym; a zatem sprzecznym z możliwością utrzymania dotychczasowych dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR; a zatem sprzecznych z niewątpliwie szczerym pragnieniem NARODU NORWESKIEGO wzmocnienia takich właśnie stosunków z ZSRR.

Równocześnie rząd norweski oświadcza w swojej nocie, że uważa zawarcie układu o nieagresji z ZSRR za... teczne, gdyż Karta Narodów Zjednoczonych jest właśnie takim zbiorowym paktem o nieagresji, ob wiązującym wszystkich członków ONZ. Rozumowanie rządu norweskiego przynomina aż do złudzenia żałosną logikę argumentów" min. Achesona, który na propozycją o wspólnej radziecko-amerykańskiej deklaracji o nieuciekaniu się do wojny również zasłonił się Kartą NZ.

Można by — i należy — zapytać: skoro rząd norweski uważa Kartę NZ za zbiorowy układ o nieagresji, czemu zamierza przystąpić do paktu atlantyckiego? Z obawy przed ZSRR, którego życzliwy stosunek do Norwegii sam głośno uznaje? Ależ najpoważniejszym chyba sposobem rozwiania takich niczym nie uzasadnionych obaw byłoby zawarcie układu o nieagresji ze Zw. Radzieckim! Lecz rząd norweski taki właśnie układ ze swoim BEZPOŚREDNIM sąsiadem uważa za zbędny; natomiast za naturalny i pożądany uważa udział Norwegii w pakcie wielostronnym, wyraźnie agresywnym, obejmującym m. in. — pod szumną „regionalności" — mocarstwo, odległe o tysiące mil morskich od Norwegii; mocarstwo, którego rząd nie zadaje sobie nawet trudu maskowania swoich wrogich zamiarów wobec ZSRR, BEZPOŚREDNIEGO sąsiada Norwegii!

Gdzież w tym wszystkim logika? Gdzież w tym wszystkim interes Norwegii?

Kierując się nie narodową racją stanu Norwegii, lecz „socjaldemokratyczną" nienawiścią klasową wobec kraju zwycięskiego socjalizmu; słuchając nie głosu własnego narodu, lecz ulegając woli amerykańskich magnatów finansowych — obecny rząd Norwegii daje świadectwo nie tylko kazuistyki politycznej, lecz i zdumiewająco lekkomyślnej KRÓTKOWZROCZNOŚCI.

B. W.

Po 3 tygodniowym pobycie na Ukrainie
delegacja chłopów polskich na audiencji u Prezydenta Bieruta

5 bm. Prezydent Bierut przyjął członków delegacji chłopów polskich, którzy wrócili po 3-tygodniowym pobycie z Ukrainy.

W czasie półtoragodzinnej rozmowy uczestnicy delegacji podzielili się z Prezydentem Bierutem wrażeniami i spostrzeżeniami ze zjazdu Przodowników Pracy Kołchozów, ze zwiedzania kołchozów, stacji maszynowo-traktorowej, fabryki kombajnów i wielkiej elektrowni „Dnieprogres".

Prezydent Bierut szczególnie interesował się osiągnięciami rolnictwa radzieckiego, organizacją pracy i wysokością plonów, życiem i urządzeniami kulturalnymi w kołchozach oraz pracą kobiet radzieckich.

Uczestnicy delegacji szczegółowo przedstawili Prezydentowi R. P. te sprawy, podkreślając, iż w czasie swego pobytu przekonali się że tylko przez zastosowanie pracy zespołowej mogli chłopi Zw. Radzieckiego osiągnąć tak imponujące wyniki swej pracy.

„Opowiedzcie dokładnie swoim sąsiadom o tym, coście widzieli" — powiedział Prezydent Bierut.

W czasie przyjęcia członkowie delegacji przekazali Prezydentowi Bierutowi list i dary od sekretarza gen. KC KP(b)U — Chruszczowa.

Depesze pożegnalne

Delegacja chłopów polskich wystosowała, po powrocie do kraju, depesze do prezesa Rady Ministrów USRR — **Korotczenki**, do min. Rolnictwa USRR **Mackiewicza** i do sekretarza gen. KC KP(b)U — **Chruszczowa.**

W depeszy do premiera USRR delegaci piszą m. in.:

„Jesteśmy zachwyceni wspaniałym tempem odbudowy i rozbudowy przemysłu i rolnictwa Ukrainy Radzieckiej. Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterskiej, twórczej i pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Zw. Radzieckiego"

Niech żyje Zw. Radziecki — ostoja pokoju światowego".

W depeszy do min. Rolnictwa — Mackiewicza, czytamy m. in.:

„Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wspaniały obraz radzieckiej wsi, której osiągnięcia będą dla nas bodźcem w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w Polsce".

Depesza do sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa głosi m. in.:

„Prawdę o Waszym pięknym kraju przeniesiemy do chłopów w Polsce, ażeby nabrali wiary w twórcze możliwości ludu, który wkroczył na drogę Socjalizmu.

Niech żyje Wódz i Nauczyciel ludzi pracy, wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin!"

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie donoszą o powrocie do Polski pierwszej delegacji chłopów polskich z Ukrainy.

TASS donosi, iż prasa polska podkreśla serdeczne przyjęcie, przygotowane gościom polskim przez społeczeństwo ukraińskie i zamieszcza entuzjastyczne wypowiedzi delegatów polskich o niezapomnianych wrażeniach, jakie na nich wywarły rolnictwo i przemysł Radzieckiej Ukrainy.

Ziazd pocztowców w Olsztynie
rozpatrywał zagadnienia kolportażu i oszczędności

Wczoraj w sali Ośrodka Pocztowego SP w Olsztynie odbył się zjazd uczestników obwodowych i rejonowych Urzędów Pocztowych oraz jednostek pomocniczych z całego okręgu. Ogółem na zjazd przybyło łącznie z przodownikami pracy na polu kolportażu prasy około 100 osób.

W toku obrad położono szczególny nacisk na oszczędności w służbie pocztowej, oraz na kolportaż prasy za pośrednictwem listonoszów wiejskich.

Podczas zjazdu listonosze wiejscy przodownicy pracy zostali odznaczeni i nagrodzeni.

Nazwiska odznaczonych przodowników, jak i sprawozdanie z obrad zjazdu zamieścimy w numerze jutrzejszym. (an)

Wodociągi w Ostrodzie będą odbudowane

(Od naszego korespondenta)

W tym roku Ostroda otrzyma z planu inwestycyjnego bieżący kredyt zwrotny w wysokości 2.400 tys. zł. co pozwoli Zarządowi Miejskiemu na odbudowę zniszczonej stacji pomp i urządzeń do odżelaźniania wody. (mr)

Pod Rusią i pod Bartągiem
ugrzęzły w śniegu karetki pogotowia

Ostatnie obfite opady śnieżne i zawieje przyczyniły wiele kłopotów pogotowiu lekarskiemu olsztyńskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Wczoraj donieśliśmy o ugrzęźnięciu karetki pogotowia pod Olsztynkiem, dziś sygnalizują nam dwa dalsze wypadki.

Oto karetka wezwana w teren do chorego, ugrzęzła w zaspie śnieżnej już na piątym kilometrze od Olsztyna w kierunku wsi Rusi. Mimo licznych wezwań i próśb ze strony obsługi nikt nie przyszedł z pomocą karetce, która pozostała w śniegu całą dobę, póki nie wydobył jej z zaspy sprowadzony z miasta samochód.

Inaczej było pod Bartągiem, gdzie również ugrzęzła w śniegu inna karetka pogotowia. Tu z pomocą pośpieszyli milicjanci, którzy nie tylko wydobyli samochód ze śniegu, ale w międzyczasie zdołali sprowadzić końmi chorą do lekarza pogotowia.

Z wypadków tych widać wyraźnie, jak niezwykle duże znaczenie ma szybkie okazanie pomocy karetkom pogotowia w terenie. Od obowiązku tego nikt nie powinien się uchylać. (an)

Morąg i Braniewo
w szlachetnej rywalizacji

(Od naszego korespondenta)

Powiat Moraski przystąpił w dziedzinie kulturalno - oświatowej do współzawodnictwa z pow. braniewskim.

W pierwszym etapie współzawodnictwa specjalnie powołana komisja przeprowadzi lustrację świetlic w obu powiatach. (karo)

Brawo hodowcy
w powiecie elbląskim

(Od naszego korespondenta)

W wsi Wikarów w pow. elbląskim wyróżnia się w akcji hodowlanej dwóch rolników, pochodzących z Pomorza.

Jeden z nich, **Antoni Cap**, na 6-cio hektarowym gospodarstwie posiada 4 konie, 8 sztuk bydła i 12 sztuk trzody chlewnej.

Drugi — **Antoni Jurkiewicz**, chłop średniak, posiada 2 konie, 10 sztuk bydła i 24 sztuki trzody chlewnej. (mr)

690 dzieci greckich
zginęło z wycieńczenia

BUKARESZT (PAP). Jak podaje radio Wolnej Grecji z winy rządu monarcho-faszystowskiego zginęło ostatnio 690 dzieci greckich.

Dzieci te zostały odebrane rodzicom i zgromadzone w specjalnym obozie, gdzie znajdowały się w tragicznych warunkach. Większość z nich zmarła na skutek wycieńczenia lub przeziębienia.

Proces szpiegów
w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dalszym ciągu procesu przeciwko członkom władz kościoła ewangelickiego w Bułgarii wygłosił mowę oskarżyciel — **Georgiew**, który przedstawił szczegółowo działalność szpiegowską aresztowanych, prowadzoną początkowo na rzecz hitlerowskich Niemiec, a następnie dla USA i W. Brytanii.

Przewód sądowy dowiódł, że oskarżeni **Ziapkow, Iwanow, Michajłow i Czernew** zachęcali przedstawicieli dwóch obcych państw do likwidacji władzy Frontu Patriotycznego i wprowadzenia w Bułgarii reżimu burżuazyjno - faszystowskiego i zażądał dla wielu jak najsurowszego wymiaru kary.

Międzynarodowa solidarność przyjaciół pokoju
wzmaga się i rośnie
Dalsze deklaracje antywojenne

MOSKWA (PAP). W odpowiedzi na gorączkowe montowanie bloku wojennego przez amerykańsko-brytyjskie koła rządzące w całym świecie wzmaga się walka narodów o pokój. Do walki przeciw ciemnym mocom szykującym nową krwawą wojnę, powstają dziesiątki milionów ludzi — pisze „Krasnaja Zwiezda".

Dziennik wskazuje na akcję Tow. Przyjaźni amerykańsko-radzieckiej w St. Zjednoczonych, na kampanię antywojenną związków zawodowych Leneasshiru i Chastershiru, na orędzie do Trumana skierowane przez francuską organizację „Bojownicy o pokój i wolność", na wiece protestacyjne przeciwko paktowi północnoatlantyckiemu w Szwecji, Norwegii i Danii.

Międzynarodowa solidarność oddanych przyjaciół pokoju w różnych krajach, którzy jednoczą swe wysiłki, zmierzające do zapobieżenia nowej wojnie, wzmaga się i rośnie.

O tym, jak bardzo wzmocniły się szeregi przyjaciół pokoju, walczących z międzynarodową reakcją, świadczą deklaracje, złożone przez przywódców partii komunistycznych Francji, Włoch, Anglii, Niemiec, Norwegii i Meksyku. W słowach kierowników partii komunistycznych brzmi niezłomna wola ludów, iż będą bronić zdecydowanie i konsekwentnie sprawy pokoju.

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, prasa sydnejska opublikowała oświadczenie sekretarza gen. komunistycznej partii Australii — **Sharkey**, popierające w całej pełni deklarację przywódcy francuskiej partii komunistycznej Maurice Thoreza.

Zw. Radziecki — oświadczył Sharkey — jest krajem pokojowym i nikomu nie wypowie wojny. Zw. Radziecki walczyć będzie tylko w tym wypadku jeśli zostanie zaatakowany. Jeśli w toku walki z agresorami, wojska radzieckie wkroczą na terytorium Australii — podkreślił Sharkey — klasa robotnicza Australii powita je tak samo, jak witały narody Europy, gdy armia radziecka przyniosła wyzwolenie.

Zadaniem komunistów — zaznacza sekretarz KP Australii — jest walka o zapobieżenie wojnie, o wychowanie mas ludowych w duchu antywojennym. Jeśli jednak faszyści australijscy uciekną się do siły, aby uniemożliwić robotnikom osiągnięcie tego celu, wówczas komuniści doradzą robotnikom, aby na siłę odpowiedzieli siłą.

BRUKSELA (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Luksemburgu **Urbany** złożył oświadczenie, w którym zapowiedział, że gdyby Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów i sprawy socjalizmu zmuszona była przepędzić agresorów aż do ziemi W. Księstwa Luksemburg, luksemburski lud pracujący zachowa się tak samo, jak zachowały się masy pracujące Polski, Rumunii i Czechosłowacji w okresie wojny wyzwoleńczej przeciwko hitleryzmowi.

Delegacja oświatowców polskich
zwiedziła moskiewskie zakłady naukowe

MOSKWA (PAP). Bawiąca w Moskwie delegacja polskich pracowników oświaty z min. **Skrzeszewskim** na czele, obecna była m. in. na lekcjach w żeńskiej szkole średniej im. Zofii Kosmodemiańskiej oraz w szkole męskiej nr 110 w Moskwie. Członkowie delegacji zwiedzili laboratoria oraz pracownie szkolne, zapoznali się z działalnością szkolnej organizacji pionierskiej oraz prowadzili rozmowy z uczniami, interesując się ich szkolną pracą i wychowaniem.

Delegacja zapoznała się z pracą uniwersytetu moskiewskiego i obecna była na wykładach języka i literatury polskiej.

W bibliotece uniwersyteckiej gościom polskim zademonstrowano bogaty księgozbiór dzieł polskich, zawierający szereg cennych egzemplarzy.

Delegacja odbyła konferencję z przewodniczącą komitetu dla spraw instytucji kulturalno - oświatowych przy Radzie Ministrów **Zujewą** oraz zwiedziła państwową bibliotekę imienia Lenina.

Izrael
przyjęty do ONZ
Wniosek Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). Rada Bezpieczeństwa 9 głosami przeciwko jednemu (Egipt) przy jednym powstrzymującym się (W. Brytania), zaleciła Zgromadzeniu Generalnemu ONZ przyjęcie państwa Izrael w poczet członków ONZ.

Wiec młodzieży francuskiej
w obronie pokoju w Indochinach

PARYŻ (PAP). W sali Mutualite w Paryżu odbył się wiec w obronie pokoju w Indochinach zorganizowany przez młodzieżowe związki demokratyczne Francji.

Uczestnicy wiecu zostali zaatakowani przez bojówki faszystowskie RPF, które obrzucały zebranych na sali kamieniami. Napastnicy pobili również prętami stalowymi studentkę Antoine.

Zebrana młodzież solidarnie przeciwstawiła się zbirom faszystowskim i przepędziła ich z gmachu. Kilku opryszków zatrzymano, przy czym u jednego z nich znaleziono legitymację agenta policyjnego.

Na wiecu została powzięta uchwała, w której młodzież demokratyczna domaga się ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach i protestuje przeciwko prowokacjom, organizowanym przez reakcję i agentów policyjnych.

Bryłyjscy Związkowcy
za powrotem do ŚFZZ

LONDYN (PAP). Do liczby brytyjskich organizacji związkowych, które **domagają się powrotu TUC do Światowej Federacji Związków Zawodowych**, przyłączył się ostatnio związek malarzy pokojowych w Norwood.

Związek ten piętnuje samowolne wycofanie się prawicowych przywódców TUC z ŚFZZ i podkreśla, że **jedność klasy robotniczej nigdy nie była potrzebna tak, jak obecnie.**

Mamy dość miejsca dla braci z Francji
Wiec w „Pafawagu"

Ponad trzy tys. robotników Fabryki Wagonów we Wrocławiu zgromadziło się na zebraniu protestacyjnym, przeciwko wstrzymaniu powrotu Polaków z Francji do kraju.

Głos zabrał działacz robotniczy „PAFAWAGU" Sienko, który stwierdził między innymi:

„Klasa robotnicza Polski staje w obronie Polaków we Francji. Mamy dosyć miejsca dla nich w naszych fabrykach i w naszych kopalniach. Świadczy to, że kraje demokracji ludowej, nie zarażone bakcylem marshallizmu obrały jedyną słuszną drogę ku jasnej przyszłości, która nazywa się socjalizmem".

Zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. inn.:

Postępowanie grup reakcyjnych Francji jest sprzeczne zarówno z zobowiązaniami, wynikającymi z konwencji polsko-francuskiej z 1919 r., jak i z podstawowymi zasadami moralności.

Postępowanie takie zmierza do zakłócenia przyjaznych stosunków polsko-francuskich, do siania niezgody między państwami, wymierzone jest przeciw porozumieniu międzynarodowemu i pokojowi.

Uchwała Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację

Zarząd Główny Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację przyjął 3 bm. rezolucję, w której składa protest przeciwko uniemożliwieniu przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom.

„Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację — czytamy w rezolucji — jest głęboko przekonany, że członkowie bratniego Zw. Ruchu Oporu we Francji, cała klasa pracująca oraz postępowe siły narodu francuskiego nie dopuszczą, aby podżegacze wojenni sprowadzali robotników polskich we Francji do roli pariasów kapitalizmu międzynarodowego".

Tymczasowy statut organizacyjny
Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Nowopowstałe Min. Handlu Wewnętrznego otrzymało już tymczasowy statut organizacyjny. Jednocześnie ustalony został spis przedsiębiorstw uspołecznionych, działających w dziedzinie handlu wewnętrznego.

Oprócz gabinetu ministra, w Min. Handlu Wewnętrznego funkcjonują departamenty: planowania, finansowy, organizacyjny, kadr, obrotu artykułami przemysłowymi i obrotu artykułami rolnymi oraz biura: budżetowo-gospodarcze, kontroli cen i usług handlowych.

Min. Handlu Wewnętrznego podlega ponadto Główny Urząd Miar i Polski Komitet Żywnościowy.

Do nowoutworzonego Ministerstwa przeszły w całości z dotychczasowego Min. Przemysłu i Handlu departamenty obrotu artykułami przemysłowymi oraz obrotu artykułami rolnymi, a także Biuro Cen.

176 tys. ha
nowych lasów
w ZSRR

MOSKWA (PAP). Ze zbliżaniem się wiosny wzrastają przygotowania do szeroko zakrojonej wiosennej akcji sadzenia lasów w ZSRR. Wiosną b.m. utworzy się nowe pasy leśne o łącznej powierzchni 176 tys. ha.

114 specjalnych ośrodków maszynowo-traktorowych przystąpiło już do pracy. W wiosennej akcji sadzenia lasów weźmie udział 70 tys. brygad.

Koncert Sztompki
w Pradze

PRAGA (PAP). 11 bm. odbędzie się tu pod protektoratem prezydenta Klementa Gottwalda koncert, na którego program złożą się utwory Szopena. Koncert oczekiwany jest w czechosłowackich kołach artystycznych z wielkim zainteresowaniem.

Odpowiedź Thoreza

Odpowiadając na prowokacyjne pytania reakcji francuskiej, sekretarz K.P.F. Thorez oświadczył, że komuniści Francji nie będą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

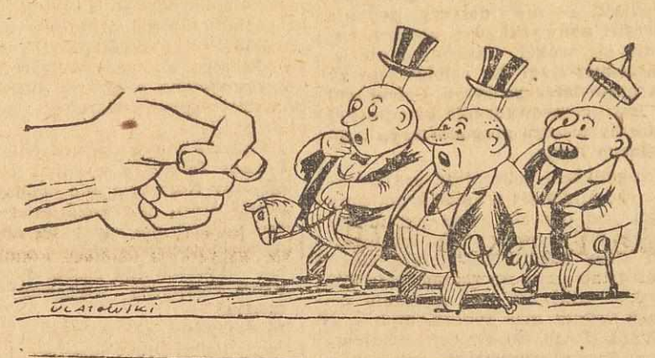

Amnestia
dla kolaboracjonistów francuskich?

PARYŻ (PAP). — W kołach zbliżonych do Min. Sprawiedliwości utrzymują się uporczywe pogłoski, że rząd opracowuje projekt ustawy amnestyjnej dla kolaboracjonistów. Ustawa ma dotyczyć około 70 tys. osób, które współpracowały z Niemcami.

B. minister spraw zagranicznych Bidault rozpoczął na łamach organu partii ludowo - republikańskiej (MRP) — „L'Aube" kampanię za amnestią dla kolaboracjonistów.

B. dyrektorzy przemysłu drzewnego —
sabotażyści gospodarczy
skazani na kary więzienia

W czwartym dniu procesu przeciwko 6 b. dyrektorom przemysłu drzewnego przemawiali przedstawiciele urzędu prokuratorskiego oraz obrońcy.

Oskarżeni — oświadczył m. in. prokurator — są typowymi wrogami klasowymi. Żerowali oni na krzywdzie mas pracujących, zdradzili zaufanie Polski Ludowej, która powierzyła im tak zaszczytne stanowiska.

Sąd skazał **Szajna** na 12 lat, **Fusieckiego** na 10 lat, **Szczygielskiego** na 10 lat, **Goszcza** na 6 lat i **Włodarczyka** na 4 lata więzienia. W stosunku do oskarżonego **Olszewskiego** Sąd zastosował amnestię i skazał go na półtora roku więzienia.

Łagodny wyrok
na dyrektorów I. G. Farben

BERLIN (PAP). Gen. Clay zatwierdził wyrok na 13 kierowników I. G. Farbenindustrie, których skazano na kary od 18 miesięcy do 8 lat więzienia. 5 oskarżonych zwolniono, gdyż sąd uznał, że odcierpieli wymierzoną im karę 2 lat więzienia.

Należy przypomnieć, że przed amerykańskim trybunałem w Norymberdze stanęło w ub. roku 23 dyrektorów I. G. Farben, oskarżonych o zbrodnie wojenne, jednak 10 z nich sąd uniewinnił.

W 2 rocznicę śmierci
„Ostatnim szlakiem gen. K. Świerczewskiego"

W związku ze zbliżającą się drugą rocznicą śmierci gen Świerczewskiego, organizowany jest wielki marsz patrolowy pod hasłem: „Ostatnim szlakiem gen. K. Świerczewskiego".

W Rzeszowie rozpoczął pracę specjalny komitet wojewódzki, złożony z przedstawicieli partii, organizacji, wojska i społeczeństwa pod przewodnictwem wojewody rzeszowskiego ob. Mirka.

Metą marszu będzie Jabłonka, miejsce śmierci generała.

„Zaspokoić potrzeby ludności"
hasłem komunistów brytyjskich
w wyborach samorządowych

LONDYN (PAP) W maju odbędą się w całej Anglii wybory do rad samorządów lokalnych.

600 kandydatów brytyjskiej partii komunistycznej przystąpi do wyborów pod hasłem walki o zaspokojenie potrzeb ludności pracującej, o zapewnienie tanich mieszkań, opieki lekarskiej, szkół i szpitali.

K-906-0

Sport i turystyka

W Krakowie i Katowicach
koszykarze walczą o mistrzostwo

W Krakowie i Katowicach rozpoczęły się w piątek 4 b.m. półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kl. A, które są jednocześnie eliminacjami o wejście do ligi koszykowej.

Pierwszy dzień w Krakowie przyniósł następujące wyniki: ZZK Gniezno — Chemik Gliwice 50:29 (14:19), Zryw Gdańsk — Zryw Łódź 25:23 (6:23) i Cracovia — SKS Radom 58:13 (22:4). W sobotę SKS Radom pokonał niespodziewanie Zryw Łódź 42.36 (15:6), Cracovia wygrała pewnie z Chemikiem Gliwice 46:29, a gdański Zryw pokonał ZZK Gniezno 57:36.

W Katowicach wyniki pierwszego dnia były następujące: YMCA Wrocław — Beskid Andrychów 27:21 (15:11), YMCA Warszawa — ZZK Ostrovia 37:23 (22:12) i Pomorzanin Toruń — AZS Katowice 42:21 (21:11) Sobotnie rozgrywki przyniosły jedną niespodziankę w postaci zwycięstwa katowickiego AZS nad YMCA Warszawa 32:14 (11:10). W pozostałych spotkaniach Pomorzanin wygrał z Beskidem 34:25 (22:11) a Ostrovia pokonała YMCA Wrocław 32:24 ((11:12).

Kandydatami na wejście do finałów w Krakowie są zespoły Cracovii i Zrywu Gdańsk, w Katowicach Pomorzan i YMCA Warszawa.

Oficjalna punktacja
„Pucharu Tatr"

Ostateczna punktacja zawodów o „Puchar Tatr" przedstawia się następująco: 1) Czechosłowacja — 177 pkt., 2) Polska — 94 pkt., 3) Finlandia — 34 kpt., 4) Węgry — 4 pkt., 5 i 6) Rumunia i Bułgaria — 0 pkt.

Hokeiści
grali z Dynamo

MOSKWA, 5.3. Zapowiedziany na sobotę mecz hokejowy Dynamo — Związki Zawodowe Polski nie odbył się z powodu odwilży. Czas wolny od treningu spędzili hokeiści na zwiedzaniu stolicy Zw. Radzieckiego. Między innymi hokeiści byli w Teatrze Wielkim na operze rosyjskiej „Kniaź Igor" oraz zwiedzili Kreml.

Spotkanie z Dynamo odbyło się w niedzielę o godz. 10 rano.

Mistrzostwa łyżwiarskie ZSRR

W ramach Zimowej Spartakiady Republiki Rosyjskiej odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej oraz mistrzostwa w jeździe figurowej.

Bieg na 500 m. w konkurencji męskiej wygrał Sergiejew w doskonałym czasie 45,9 sek. Zwycięzcą na 1.500 m. został Gołowczenko. W biegu na 5.000 m. zwyciężył zeszłoroczny mistrz ZSRR — Piskunow w czasie 8:55, podczas gdy na 10.000 m. pierwszym był Proszin w czasie 18:14.

W ogólnej klasyfikacji wszystkich czterech konkurencji zwyciężył Proszin, zdobywając tym samym mistrzostwo Republiki na rok bieżący.

Dokończono również zawody w jeździe szybkiej dla kobiet. W obu pozostałych konkurencjach, tj. w biegach na 1.000 i 5.000 m., triumfowała Cholszczewnikowa, która na 1.000 m. uzyskała czas 1:44,9, podczas gdy 5.000 m. przejechała w 10:26,5. Drugie miejsce zajęła znana łyżwiarka radziecka Żukowa ze Świerdłowska. Tytuł mistrzyni Republiki w klasyfikacji ogólnej zdobyła Cholszczewnikowa.

Drużynowo w jeździe szybkiej na pierwszym miejscu uplasowała się reprezentacja Moskwy, przed Leningradem.

Jazda figurowa przyniosła tytuły mistrzów następującym zawodnikom: w konkurencji męskiej — Orłowowi (Leningrad), w konkurencji kobiecej Nikołajewie, w jeździe parami — Granatkinie i Tołmaczewowi (Moskwa).

W klasyfikacji drużynowej jazdę figurową wygrała również reprezentacja Moskwy.

Z DNIA NA DZIEŃ

Godny następca Forrestala
czyli — pochwała „demokracji zachodniej"

A zatem mr. James'a Forrestala zastąpi — na stanowisku ministra wojny USA — mr. Louis Arthur Johnson. Wyborca amerykański nic absolutnie na tej zmianie nie straci: miejsce **bankiera** James'a V. Forrestala zajął bowiem **bankier** Louis A. Johnson. Zaiste godna podziwu jest „demokracja zachodnia" — i wszystko dzieje się jak najlepiej na tym najlepszym, bo dolarowym światku.

Nowy minister jest nie tylko 1) **bogatym bankierem**, blisko związanym z potężną grupą bankowo-przemysłową Wiktora Emanuela, bujnie wyrosłą w czasie wojny; 2) nie tylko prezesem **„General Aniline and Film Corporation"** (b. przedwojenna filia amerykańska cieszącego się zasłużoną sławą niemieckiego trustu I. G. Farbenindustrie) 3) nie tylko członkiem Rady Nadzorczej jednej z największych amerykańskich fabryk lotniczych (niech żyją nowe zamówienia na samoloty!) **„Consolidated Wultec Air Craft"** — nowy minister wojny USA jest nie tylko tym wszystkim, ale również i 4) powszechnie cenionym, reakcjonistą, ze względu na swe **reakcyjne** poglądy, politykiem; b. przewodniczącym znanej czarnosecinnej organizacji **„American Legion"**.

Jak zatem widzimy — James V. Forrestal znalazł godnego następcę.

Są tacy zgorzkniali i cyniczni malkontenci, którzy w bankierskim charakterze obecnych władców USA dopatrują się lekkiej sprzeczności z „prawdziwą demokracją", będącą — jak wiadomo — niezaprzeczalnym, jeszcze pewniejszym od bomby atomowej, **monopolem USA.** Ja — wprost przeciwnie, w bankierskiej naturze ludzi rządzących St. Zjednoczonymi widzę wspaniałe potwierdzenie **„wolności jednostki"** oraz owego **„prawa do równego udziału we wspólnych dobrach społecznych"**, o czym tak niedawno, tak wzruszająco i tak ...inauguracyjnie mówił prez. Truman.

„Wolność jednostki", „prawdziwa demokracja", „prawdziwa równość" w najlepszym ze światów kapitalistycznych polegają na tym, że **zarówno bankier, jak i bezrobotny ma ją prawo spać pod mostem.** Jeżeli z prawa tego korzystają głównie bezrobotni, to jest to tylko jeszcze jeden dowód **wspaniałej bezinteresowności i idealizmu bankierów.**

Ponadto, w kapitalistycznych St. Zjednoczonych zarówno bankier, jak i bezrobotny może być ministrem. Nawet ministrem wojny. Jeżeli z reguły ministrem w USA jest **bankier**, a nie bezrobotny — to jest to nie tylko zrozumiałe, logiczne, naturalne, ale i głęboko sprawiedliwe. Bo bezrobotny, mianowany ministrem, przestałby od razu być bezrobotnym, co natychmiast zachwiałoby harmonią ustroju, opartego na idealiźmie; **natomiast bankier, mianowany ministrem, pozostaje jednak bankierem** — co temuż ustrojowi, opartemu na idealiźmie, zapewnia właśnie niewysłowioną harmonię...

Fatalna pogoda

Radio londyńskie, najmilsze BBC, wyszczebiotało w języku **ANGIELSKIM** (wieczorna audycja piątkowa) następującą wiadomość:

„Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wyniosła w lutym 3.200.000, czyli o pół miliona więcej, niż w ubiegłym miesiącu. Spowodowane to jest fatalną pogodą oraz redukcjami w przemyśle". (Faktyczna liczba bezrobotnych w USA jest znacznie wyższa od oficjalnie i wyżej podawanej — dop. mój. — Sław).

No cóż, na „fatalną pogodę" nie mamy rady.. Ale czyżby to fatalna pogoda wpływała na wzrost bezrobocia?

I skąd ta niepokojąca lakoniczność zwykle wielomównego BBC?! Wiadomo: bezrobocie zawsze jest skutkiem „redukcji w przemyśle". Ale właśnie bardzo bylibyśmy ciekawi się dowiedzieć, **DLACZEGO** przemysł amerykański — **mimo „planu Marshalla" i kolosalnych zamówień zbrojeniowych** — zmuszony jest stosować **owe redukcje**, o których tak dyskretnie szczebiocze Bum-Bum-Bum- Bum.

I może by tak panowie z BBC zechcieli łaskawie o tym wszystkim opowiedzieć również w audycjach w języku **POLSKIM?** Te sprawy budzą w Polsce zainteresowanie co najmniej równie żywe, jak wielotygodniowe pogadanki o „wolności jednostki" w ujęciu profesora Russel'a.

Co gorsza, z braku cennych i „bezstronnych" informacji BBC na ten temat możemy, uchowaj Boże, dojść do wniosku, że w ostatnich gorączkowych naradach, jakie Truman od bywa z różnymi ekonomistami, **mowa jest nie tylko o — „fatalnej pogodzie".**

SŁAW.

Ze świata

WYROK W PROCESIE WSPÓLNIKÓW MINDSZENTY'EGO

BUDAPESZT. W procesie 13-tu wspólników Mindszenty'ego oskarżonych o machinacje walutowe zapadł wyrok skazujący. Podsądni skazani zostali na karę więzienia od roku do 8 lat.

PROCES THOMASA ZNOWU ODROCZONY

NOWY JORK. Proces b. przewodniczącego osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej republikanina Parnella Thomasa odłożony został na czas nieograniczony. Thomas oskarżony jest o przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

RZĄD INDONEZYJSKI ODMAWIA PERTRAKTACJI Z HOLANDIĄ.

HAGA. Prezydent Republiki Indonezyjskiej dr. Soekarno odrzucił propozycję Holandii odbycia konferencji „okrągłego stołu" w sprawie Indonezji, dopóki rząd republikański nie będzie miał prawa ponownie osiąść w dotychczasowej stolicy Dżodżakarty.

ZASTRZELENIE DYGNITARZA FASZYSTOWSKIEGO

BARCELONA. Generalny sekretarz faszystowskich organizacji młodzieżowych i studenckich w Barcelonie, Manuel Ballester, został zabity w czasie przejazdu przez miasto.

HITLEROWCY GOŚĆMI USA.

BERLIN. Byli członkowie NSDAP oraz oficerowie Werhmachtu będą mogli emigrować do St. Zjednoczonych.

WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZY GÓRNIKAMI POLSKIMI I CZESKIMI.

PRAGA 22 — 23 kwietnia w Ostrawie odbędzie się konferencja przedstawicieli kopalń „Jeremienko", „Lauszman" i „Petr Bezruc", z delegatami kopalń górnośląskich, na której ustalone zostaną warunki współzawodnictwa pracy.

400 KANDYDATÓW DO NAGRODY STALINA.

MOSKWA. Zakończyła się w Moskwie sesja komitetu nagród stalinowskich w dziedzinie literatury i sztuki, poświęcona omówieniu dzieł zgłoszonych do nagrody za r. 1948. Sesja rozpatrzyła 400 dzieł z dziedziny muzyki, literatury, sztuki, filmu, teatru, malarstwa i architektury.

WZROST BEZROBOCIA W USA.

WASZYNGTON. Bezrobocie w St. Zjednoczonych wzrosło w ciągu lutego br. o dalszych 500 tys. osób i wynosiło 1 marca br. 3.200 tys. ludzi. W kołach amerykańskich zw. zaw., uważa się, że bezrobocie w USA w chwili obecnej sięga 5 milionów

NOTATNIK ŁÓDZKI

Karnawał się skończył - zima się zaczęła

(Korespondencja własna)

Jego Królewska Mość Karnawał panował w tym roku wyjątkowo długo, bo aż pełne dwa miesiące. A że żaden z monarchów nie może się utrzymać na stałe — i na niego przyszedł moment przymusowej abdykacji. Złożył więc posłusznie insygnia swej władzy: berło, koronę i jabłko (z PCH, prima sort, 300 zł. kilogram!).

Ponieważ w odróżnieniu od innych panował dobrze, Łódź pożegnała go serdecznie i mile na 115 zabawach publicznych, urządzonych przeważnie przez organizacje społeczne, zawodowe i młodzieżowe.

Najrojniej i najweselej było na „Karnawale Robotniczym" w reprezentacyjnych salach Urzędu Wojewódzkiego. Do białego rana trwała beztroska zabawa, zorganizowana wspólnie przez inżynierów, techników i przodowników pracy przemysłu włókienniczego.

Miała ona niejako charakter symboliczny: poprzedziła ją bowiem wspólna konferencja tych samych inżynierów, tych samych techników i tych samych robotników, którzy parę dni przedtem radzili jak zwiększyć i udoskonalić produkcję.

Czy nie jest więc słuszne i zrozumiałe, aby ci sami, którzy ramię przy ramieniu pracują dla wspólnego dobra, również razem bawili się i cieszyli z dotychczasowych wspólnych i wcale niezłych wyników pracy?...

ŁÓDŹ ZASYPANA

...A śnieg pada i pada. Potężne zaspy na szosach sparaliżowały w poważnym stopniu komunikację. Łódź na dwa dni została częściowo odcięta od świata. W środę i czwartek nie kursowały samoloty, ani autobusy międzymiastowe. Tramwaje dojazdowe nie docierały do krańców miasta, a pociągi przychodziły z opóźnieniem, zwłaszcza od strony Katowic, Poznania, Gdańska i Wrocławia.

Dzięki energicznym wysiłkom kolejarzy już na drugi dzień zaszła duża zmiana na lepsze. Różnice w czasie przybywania pociągów skurczyły się do minimum, a żaden transport z żywnością nie utknął w środku.

Najgorzej było na Widzewie, który posiada elektryczne zwrotnice, bardziej czułe na śnieg od zwykłych. Swego czasu w mieście odbywały się ustawiczne konferencje, na których radzono w jaki sposób Łódź będzie walczyła ze śnieżycami i ich skutkami. Opracowano nawet konkretny plan, lecz gdy nadszedł moment decydujący, pomoc miasta ograniczyła się do przysłania... kilkunastu młodych dziewcząt z biur, które szybko rozpierzchły się do domu. Panienki w perlonach i kapelusikach nie dały rady. Pomogło za to wojsko: 200 żołnierzy garnizonu łódzkiego szybko odkopało zasypane zwrotnice i tory, wybawiając miasto z kłopotu...

PIERWSZY DRAPACZ CHMUR

Tegoroczny sezon budowlany zapowiada się w Łodzi wyjątkowo pomyślnie. W związku z tym postanowiono, że roboty interwencyjne prowadzone będą tylko do końca marca, zaś od kwietnia robotnicy przerzuceni zostaną do prac budowlanych.

Praca znajdzie się dla każdego. Firmy zgłaszają bowiem zapotrzebowania nie tylko na siły fachowe, ale również na robotników niewykwalifikowanych. Ogółem Łódź ma zatrudnić w tegorocznym sezonie około 12,000 murarzy, zbrojarzy, cieśli itp.

Najkapitalniejszym przedsięwzięciem jest zapoczątkowanie budowy nowego osiedla mieszkaniowego ZOR-u na Bałutach. Z biegiem czasu powstaną tu dwa tego rodzaju osiedla, a trzecie — na Polesiu Konstantynowskim.

Akcję budownictwa społecznego zapoczątkuje również utworzona niedawno przy OKZZ Spółdzielnia Mieszkaniowa, która tak samo jak ZOR przystępuje do budowy domów robotniczych w willowej dzielnicy miasta.

W tym roku rozpocznie się też budowę „drapacza chmur", II-piętrowego kolosa Centrali Tekstylnej, w którym pomieszczą się wszystkie agendy tej placówki przemysłowej. „Drapacz chmur" stanie przy zbiegu ulic Narutowicza i Sienkiewicza.

Z innych ważniejszych obiektów wymienić należy wielką szkołę na Karolewie, która jeszcze w tym roku oddana będzie do użytku, zapoczątkowanie budowy nowego Powszechnego Domu Towarowego itd. itd.

BEZ TAKTU NA DWA TAKTY

Miał dwutaktową „dekawkę" sam jednak był bez taktu. Bo pan Wiśniewski Władysław z ul. Wschodniej nigdzie nie pracował a żył z wyłudzania pieniędzy od naiwnych.

Dowiadywał się kto jest oskarżony lub skazany przez Komisję Specjalną, nawiązywał kontakt z rodzinami i powołując się na swe „szerokie" stosunki proponował przedterminowe zwolnienie, a nawet całkowite umorzenie sprawy.

To, że zajeżdżał do swych „klientów" własnym samochodem, prowadzonym przez własnego szofera, budziło rzecz prosta szacunek i poważanie, co oszust potrafił znakomicie dyskontować. Mniej niż 10—20 „kawałków" nie brał za przeprowadzenie sprawy, której oczywiście nie załatwiał, bo nie mógł załatwić.

A gdy ofiary jego poczęły coraz natarczywiej domagać się zwrotu krewnych lub pieniędzy, mrużył szelmowsko oczy i ucinał dyskusję twierdzeniem, że za tego rodzaju rzeczy prawo karze zarówno jedną jak i drugą stronę...

Mimo jednak, że miał własny samochód — daleko nim nie zajechał. Ostatni bowiem etap powiódł do Milencina, dokąd skierowano go na okres 2 lat.

BAJKI MYDLANE

Swego czasu podawałem, że w pięciu łódzkich miejskich zakładach kąpielowych panuje wyjątkowo nikła frekwencja. Z bólem w sercu i wypiekami wstydu na twarzy musiałem przyznać, że moi ziomkowie stronią od wody i mydła.

Aliści ostatnio, zupełnie nieoczekiwanie, mydło zaczęło „iść"! I to jeszcze jak. Dość powiedzieć, że w dniu 1 marca sklepy łódzkie sprzedały tego artykułu tyle, ile normalnie w ciągu całego miesiąca!

A więc — brawo! Nareszcie wielkie mycie i wielkie pranie. Czemu jednak w kąpieliskach, tak jak dotąd, panują kompletne puchy? Co łodzianie robią z mydłem?

To samo co dotąd z herbatą, a przed tym z cukrem, a jeszcze przed tym z mąką. Chowają. Bo iskrówka z magla doniosła, że ma zabraknąć, że znowu eksport, a zresztą Jedna Pani powiedziała a ona wie!...

O, naiwni ziomkowie! Mydła nie zabraknie, starczy go dla każdego, kto rzeczywiście chce się myć. Starczy nawet i dla tych, którzy sieją plotki. Otrzymają je jeszcze bezpłatnie, bo w Milencinie za nic się pieniędzy nie bierze.

...A wykupiona herbata leży bezużytecznie w kredensach. Run już ustał. Już „w gazecie stało", że idą transporty. Herbata leży i... wietrzeje. Oby prędzej jeszcze wywietrzały z durnych głów bzdurne ploteczki i bajeczki.

Adam Ochocki

Szkodliwa polityka cechu szewców

w zakresie transakcji wiązanych

SZYBKI wzrost produkcji państwowych fabryk obuwia, regularne dostawy importowanego obuwia czeskiego oraz niskie stosunkowo jego ceny zmniejszyły poważnie popyt na drogie obuwie na obstalunek i, co za tym idzie, spowodowały pewien zastój w warsztatach szewskich.

Warsztaty, nie mając zamówień prywatnych, musiały ograniczyć się do wykonywania napraw. Ażeby znów je ożywić i umożliwić im nieprzerwaną produkcję — zorganizowano t. zw. transakcje wiązane. Szewcy otrzymują za pośrednictwem spółdzielni cechowych z Centrali Rzemieślniczej surowce i dodatki oraz odpowiednie normy wykrojowe. Za wykonaną pracę otrzymują ustalone wynagrodzenie. Obuwie odbiera Centrala, dostarczając je Związkowi Samopomocy Chłopskiej na zaopatrzenie konsumentów wiejskich, Powszechnym Domom Towarowym w miastach itd.

POMYŚLNIE, ALE NIE WSZYSTKIM W SMAK

Transakcje wiązane rozwiązują pomyślnie sprawę zatrudnienia szewców. Zapewniają pracę wszystkim, którzy chcą pracować, odejmują im troskę o klienta, o zamówienie, surowiec itd.

Wiele warsztatów zwłaszcza drobnych, w poszczególnych województwach, doceniając korzyści, zgłosiło udział w transakcjach wiązanych. Gorzej przedstawia się sprawa drobnych i średnich warsztatów w miastach — w Warszawie i w Łodzi. Np. zarząd cechu i spółdzielni cechowej w Warszawie stosuje kunktatorską politykę — odwleka decyzję przystąpienia szewców do transakcji, pozbawiając ich pracy i zarobków.

DUŻE WARSZTATY ZWLEKAJĄ

Zarówno cech jak i spółdzielnie są opanowane przez przedstawicieli dużych warsztatów, którzy wolą produkować na wolny rynek, oczywiście z surowca przydziałowego. Produkując na rzecz transakcji wiązanych, są skrępowani ustalonymi, kontrolowanymi normami wykrojowymi i nie mogą zarabiać dodatkowo na surowcu, który dawniej choć przeznaczony dla wszystkich, trafiał przede wszystkim do ich rąk.

Ostatnio drobne warsztaty, widząc „przejrzystą" politykę swych władz cechowych, starały się na własną rękę o zamówienia w zakresie transakcji wiązanych, gdyż zwłoka naraża je na stratę zarobku, a Domy Towarowe i wieś na mniejsze dostawy obuwia produkcji rzemieślniczej.

Sprawę niewłaściwej polityki kierownictwa rzemiosła szewskiego i spółdzielni cechowych szewców w Warszawie zbadać powinny i wyciągnąć konsekwencje komisje weryfikacyjne i Samorząd Gospodarczy.

(ig).

5 zasad oszczędności w kolejnictwie

Akcja musi iść z góry i z dołu

PO POKONANIU trudności pierwszego okresu odbudowy transportu, kolejnictwo musi przystąpić do planowej gospodarki oszczędnościowej przez racjonalne użycie personelu i gospodarowanie materiałami, przez racjonalną organizację pracy oraz obniżenie kosztów własnych— powiedział min. Rabanowski na konferencji dyrektorów okręgów i biur PKP.

— Cele te osiągniemy wychowując odpowiednio ludzi, wpajając im zasady oszczędzania materiałów i sił roboczych i tępiąc marnotrawstwo. Akcja w tym kierunku musi iść z góry i z dołu: administracja i pracownicy powinni sharmonizować swe wysiłki. Gospodarkę państwową trzeba budować tak, jakby się budowało dla siebie a więc przestrzegając jak najszerzej zasady oszczędzania materiałów i środków pieniężnych.

5 PRZYKAZAŃ

Znaczenie, metody i możliwości akcji oszczędnościowej w planowej gospodarce komunikacyjnej omówił w obszernym referacie komisarz oszczędnościowy Min. Kom. St. Walter.

Metody i wytyczne akcji oszczędnościowej w resorcie komunikacji wg. tego referatu winny być następujące:

1 Systematyczna, ciągła i planowa praca wyszukiwania i wykorzystywania źródeł oszczędności.

2 Upowszechnienie, umasowienie i ścisłe powiązanie akcji oszczędnościowej z wynikami i postępami współzawodnictwa pracy w oparciu o wprowadzony system premiowy i akordowo-premiowy.

3 Ścisłe powiązanie planów akcji oszczędnościowej na każdym szczeblu administracyjnym i wykonawczym z odcinkowymi planami produkcji, zadań przewozowych, robót inwestycyjnych i innych zadań we wszystkich działach komunikacji.

4 Ujęcie planów akcji oszczędnościowej na równi z odcinkowymi planami wytwórczymi w jednolity system kontroli przebiegu i wykonania, oraz analizy wyników oszczędzania począwszy od najmniejszej jednostki, poprzez wszystkie szczeble, aż do właściwych departamentów M. K. włącznie.

5 Pobudzenie i rozwijanie powszechnego społecznego zmysłu oszczędzania przez usilną i energiczną terenową akcję propagandową.

Realizację tych metod osiągania właściwych oszczędności trzeba oprzeć na zorganizowaniu na każdym szczeblu wykonawstwa kierownictwa i nadzoru oraz na ustaleniu kosztów własnych, które są podstawowym składnikiem metod oszczędzania.

Ponad 100 mil. zł

zaoszczędziła Warszawska Dyrekcja PKP

Systematycznie odbywane narady wytwórcze w kolejnictwie przyczyniły się do znacznego usprawnienia pracy i przyniosły w rezultacie poważne oszczędności. W dyrekcji warszawskiej PKP w jednym tylko miesiącu styczniu oszczędności przyniosły przeszło sto milionów zł.

Np. w Służbie Ruchu przez racjonalne wykorzystanie maszyn, urządzeń i taboru zaoszczędzono ok. 4 mil. zł. Na poprawnym wykorzystaniu ładowności taboru — ok. 4 mil. zł. Na likwidacji pociągów nierentownych i usprawnieniu pracy manewrowej — ok. 27,5 mil. zł.

W Służbie Drogowej oszczędności wyniosły 8,5 mil. zł, a w Służbie Handlowo-Taryfowej 8,2 mil. zł.

Wydział Mechaniczny zaoszczędził na węglu, na usprawnieniu przebiegu dziennego, usprawnieniu bieżącej naprawy i usprawnieniu pracy w odlewni żeliwa — 70 mil. zł.

Wydział Elektrotechniczny zaoszczędził 10 mil. zł, a Koleje Wąskotorowe 211 tys. zł.

Obecnie Komitety Okręgowe Dyrekcji Warszawskiej PKP przystępują do zorganizowania planowej dalekosiężnej akcji oszczędnościowej. Podstawą do opracowania tych planów będą materiały zebrane na narada h wytwórczych. (mg)

Fotografie nagrobkowe
Termin wykonania 7 dni. „FOTO-CERAMIKA", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie.

KRONIKA SĄDOWA

Specjalizowali się w świniach

Postrachem pow. grójeckiego była 6-osobowa szajka bandycka, która w ciągu 2 lat dokonała szeregu napadów rabunkowych. Bandyci, w wieku od 20—25 lat, synowie okolicznych rolników, zabierali przeważnie nierogaciznę, którą wywozili i sprzedawali

Sąd skazał organizatorów bandy, Józefa Kępkę — na 15 lat więzienia, Piotra Kępkę — na 12 lat więzienia, Jana Medyńskiego i Stanisława Binkiewicza — po 3 lata więzienia, Jana Steczalskiego — na 5 lat, Władysława Pacholika — na 2 lata więzienia.

Niefortunni wspólnicy

Roch i Antonina Bladoszowie oraz Rebisz byli współwłaścicielami domu przy ul. Słowackiego w Warszawie. Podczas powstania nieruchomość została zburzona. Znalazł się reflektant, który ofiarował za nią 880 tys. zł. Wspólnicy zgodzili się na sprzedaż.

Transakcję przeprowadzali małż. Bladoszowie, po czym Bladosz wręczył Rebiszowi 300 tys. zł. z wyjaśnieniem, że otrzymał od nowonabywcy 600 tys. zł. gotówką, a na pozostałą sumę 280 tys. zł. — weksle. Jak się okazało, Bladoszowie otrzymali całe 880 tys. zł. gotówką i przywłaszczyli 140 tys. zł. Za otrzymane pieniądze kupili plac na ul. Górczewskiej.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał małżeństwo po roku więzienia.

Kamienie żółciowe choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii — zwalczają ZIOŁA »CHOLEKINAZA« H. NIEMOJEWSKIEGO. Sprzedaż w aptekach i skł. apt.

FRYDERYK CHOPIN 1849 • 1949
Złóż ofiarę NA FUNDUSZ STYPENDIALNY imienia F. CHOPINA
Konto TBS W-wa Tarczyńska 1 — PKO I-4253

Z SALI KONCERTOWEJ

Pożegnalny występ orkiestry Radia Czechosłowackiego

Pożegnalny koncert orkiestry Radia Czechosłowackiego w Warszawie zawierał dzieła Smetany (poemat symfoniczny „Wełtawa") Dworzaka („Karnawał"), Novaka („W Tatrach") oraz Symfonię D-dur Jana Hugona Worziszka i wariacje symfoniczne Iszo Krejczy. Pierwsze 3 utwory należą do najpopularniejszych dzieł kompozytorów czeskich i mają ugruntowaną pozycję w światowym repertuarze koncertowym.

Współczesną symfoniczną muzykę czeską reprezentował Iszo Krejczy (ur. 1904). Jego bardzo pomysłowo skomponowane i zinstrumentowane wariacje na temat własny wykorzystują w przetworzeniu pierwiastki ludowe, kompozytor nie waha się przed wprowadzeniem do dzieła symfonicznego elementów groteski muzycznej, a nawet pewnych efektów jazzowych. Dzieło to cechuje optymistyczny, pogodny, a nawet wesoły nastrój, podkreślany jeszcze przez jasny koloryt orkiestralny i urozmaicony żywą rytmiką.

O orkiestrze Radia Czechosłowackiego pisaliśmy już z okazji jej pierwszego występu w Warszawie. Jest to zespół złożony z dobrych muzyków, doskonale zgrany i bardzo wrażliwy na najdrobniejsze ruchy dyrygenta. Dyrygent Krel Ancerl to wrażliwy i subtelny artysta, który umie się wczuć w styl wykonywanych utworów i świadomie wydobyć i uwypuklić cechujące go środki muzyczne.

*

Najważniejszą pozycją piątkowego koncertu Filharmonii Stołecznej była kantata Sergiusza Prokofiewa „Aleksander Newski". Dzieło to jest początkiem ostatniego okresu twórczości tego kompozytora; znamionuje je nawrót do monumentalnych form eposu muzycznego. Prokofiew rezygnuje tu z części swoich dawniejszych osiągnięć formalnych, świadomie upraszcza swój język muzyczny; wyraża się to w szerokim zastosowaniu homofonii (jednogłosowości), zarówno w traktowaniu chóru, jak i orkiestry, unikaniu wszelkiego przerafinowania melodyjnego i harmonicznego. Nie oznacza to bynajmniej obniżenia poziomu muzycznego — przeciwnie, kompozytor osiąga tu prostymi stosunkowo środkami siłę i głębię wyrazu muzycznego, która świadczy o prawdziwej wielkości.

Kantata składa się z 7 części, przeznaczona jest na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. Najpiękniejsze części to „Bitwa na lodzie", w której najwyraźniej przejawia się indywidualny styl dawnego Prokofiewa i część VI — „Na pobojowisku" — liryczna pieśń solowa o charakterze ludowym. Partię solową pięknie odśpiewała Halina Ottoczko.

Przygotowanie i wykonanie tego monumentalnego dzieła jest dużą zasługą Jerzego Kołaczkowskiego. Partie chóralne odśpiewał chór „Polskiego Radia". Jest to zespół bogaty w dobre głosy, dobrze ze sobą ześpiewany; chór ten dorósł do wykonania poważnego repertuaru.

W drugiej części koncertu została wykonana uwertura „Coriolan" Beethovena i koncert fortepianowy C-dur Mozarta. Solistka koncertu francuska pianistka, Monique Haas wykonała swoją partię bardzo subtelnie. Posiada ona miękkie, pieszczotliwe uderzenie, bardzo dokładną i wyrównaną technikę i niezawodne wyczucie stylu. Na bis artystka odegrała utwory Debussy'ego, Rameau i Liszta. **(A. H.).**

36

E·CALDWELL

AWANTURA w lipcu

Jeff wyjaśnił otaczającym go mężczyznom, iż szuka Sama Brinsona którego wczesnym rankiem uprowadzono z więzienia. Potem wsiadł w samochód i w pobliżu Andrewjones kazał skręcić Bertowi na dróżkę pomiędzy polami bawełny. Natknęli się na strumień wody. Szofer zatrzymał auto.

— Dokąd prowadzi ta droga, szeryfie Jeff? — spytał niespokojnie.

— Wszystko jedno dokąd — rzekł opryskliwie — Jedź dalej! Znam każdą ścieżkę w okręgu Julie jak linie własnej dłoni. Dopiero tydzień temu byłem na tej drodze. Jedź dalej!

Przebrnęli przez płytki strumień i tłukli się tą wąską drogą jakie trzy czwarte mili. Wyjeżdżając z głębokiego parowu na zbocze pagórka samochód szarpnął i stanął.

Droga skończyła się nagle przed rozwaloną oborą, poza którą rozpoznać było można kontury chaty o dwu izbach. Jeff otworzył drzwiczki i wysiadł, zanim Bert zdążył się odezwać.

Bert przelazł w ślad za Jeffem przez kolczasty drut przeciągnięty pomiędzy oborą i jabłonią w rogu podwórza. Drut był zardzewiały i skrzypiał przy dotknięciu. Wewnątrz ogrodzenia piętrzył się stos czegoś, co wyglądało jak zbiorowisko starych samochodów — we wszystkich możliwych stadiach zniszczenia. W jasnym świetle księżyca przypominało to ogryzione z mięsa szkielety kurcząt. Niektóre samochody leżały na boku, inne — przewrócone jak żółwie na grzbiet. Strzępy pokrycia z siedzeń, zardzewiałe tłoki i wały korbowe walały się po piaszczystym podwórzu, jakby je ktoś powyrywał z wozów i potem o nich zapomniał. Światła samochodu szeryfa oblały stos zardzewiałych kierownic ciepłym, czerwonawym blaskiem.

Jeff torował sobie drogę przez podwórze.

— Co to jest, szeryfie Jeff? — pytał Bert biegnąc za nim. Dogonił go przed wejściem do chaty.

— Tu właśnie mieszka Sam Brinson, to jego dom — odpowiedział Jeff odwracając się i patrząc na Berta ze zdziwieniem. — Myślałem, że każdy wie o tym. Chcę się przekonać czy ci ludzie nie zwolnili go bez mojej wiedzy.

Zastukał do drzwi.

— Halo! — zawołał. — Halo!

Z wewnątrz nie dochodził żaden odgłos. Okna były szczelnie zamknięte drewnianymi okennicami i nawet najsłabszy błysk światła nie przedzierał się przez szpary zbutwiałych drzwi, w które Jeff walił butem. Cały dom trząsł się od tych uderzeń.

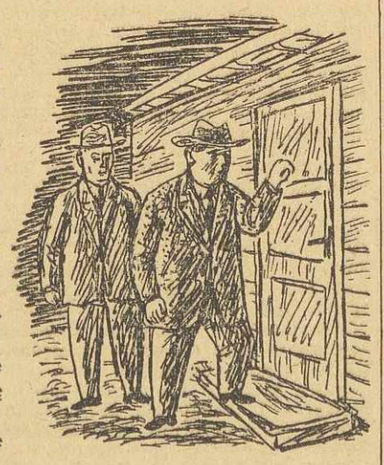

— Halo! — zawołał głośniej.

Pochylił głowę i nasłuchiwał przez szparę.

Teraz obaj wyraźnie słyszeli w środku trzeszczenie wypchanego słomą kukurydzianą siennika. W chwilę później krzesło wywróciło się ze stukotem na podłogę. Jeff cofnął się o krok, uśmiechając się do Berta.

Drzwi uchyliły się na cal, ale nie więcej. Nikogo nie było widać.

— Czy to ty, Sam? — spytał Jeff z nadzieją w głosie, pochylając się naprzód i usiłując dojrzeć czarną twarz w szparze drzwi.

— Kto tam? — zapytał słaby głos kobiecy.

— Chcę się dowiedzieć, czy Sam jest w domu. — Jeff starał się mówić jak najprzyjaźniejszym tonem. — Jestem szeryf Mc Curtain z Andrewjones.

Drzwi zatrzasnęły się wstrząsając ścianami całej chaty.

Przez chwilę patrzyli na drzwi, po czym Jeff mocno zastukał. Cofnął się i czekał, ale nie było odpowiedzi.

— Czy to żona Sama? — spytał. — Czy to ty, ciotko Ginny?

— Czego chcecie tutaj? — spytała podejrzliwie.

— Staram się ustalić miejsce pobytu Sama, ciotko Ginny — odpowiedział przyjaźnie. — Sama nie ma już w więzieniu.

Drzwi otworzyły się na oścież. Wychyliła się z nich błyszcząca, czarna twarz ciotki Ginny. Patrzała na Jeffa i na Berta podejrzliwie, przytrzymując mocno na piersiach czerwoną bawełnianą koszulę nocną.

— Sam dał mi znać, że siedzi w więzieniu — powiedziała stanowczo. Patrzyła uważnie na dwóch białych mężczyzn. — Więc nie ma go tam, gdzie pow edział, że jest?

Jeff zaprzeczył powolnym ruchem głowy.

— A ja się zastanawiałam, skąd zdobyć pięć dolarów na kaucję, żeby wydostać Sama z więzienia — mówiła. — Ale jeżeli ten człowiek oszukuje mnie, to ja mu już pokażę, jak go złapię — zatrzymała się bez tchu. Przytrzymując mocniej koszulę, wychyliła się i rozejrzała po podwórzu. — Żadna dziewka z żółtą skórą nie odbierze mi męża! Niech no tylko dostanę w ręce tego Sama, to już potrafię nauczyć go rozumu!

— To wcale nie to, ciotko Ginny — powiedział Jeff ostrożnie. — To nie chodzi tym razem o kobietę. Sam został porwany przez jakichś białych ludzi. Oto dlaczego szukam go wszędzie.

Ciotka Ginny uczepiła się drzwi wolną ręką. Wydawało się, że oczy jej wyjdą na wierzch.

— Wielki Boże! — zawołała. — Czy on napytał się tej samej biedy, co Sonny Clark?

— Nic podobnego — zapewniał ją Jeff. — Sam został porwany tylko przez pomyłkę — czy coś w tym rodzaju.

Przez dłuższą chwilę nikt nic nie mówił. Ciotka Ginny zgarnęła ciasno koło szyi czerwoną, bawełnianą koszulę i cofnęła się do chaty.

Nagle głowa jej ukazała się znowu.

— Więc tym razem nie chodzi o żaden samochód? — spytała niedowierzająco.

— Nie — odpowiedział Jeff. — Sam został uprowadzony na skutek jakiegoś nieporozumienia. Nie chciałbym, żeby mu się stało co złego i dlatego przyjechałem tu dowiedzieć się o niego. — Odstąpił od drzwi.— Jeżeli tu się pokaże, powiedzcie mu, żeby mnie zaraz zawiadomił. Będę niespokojny, jeżeli się wnet nie zjawi.

— Powiem mu o tym, szeryfie — obiecała. — Powtórzę mu dokładnie każde pańskie słowo. **(D. c. n.)**

Zygmunt III opuszcza Muzeum

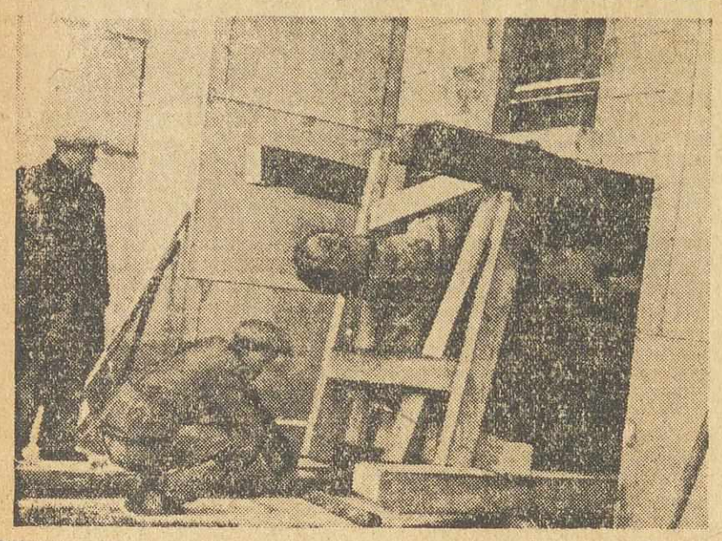

Pierwszy etap podróży to odlewnia, gdzie zostaną „zaleczone rany" wojny następny i ostatni to kolumna na Placu Zamkowym.

Pomiary całej Polski

na obradach Zjazdu Mierniczych

Czwarty ogólnopolski Zjazd Mierniczych obraduje od dnia 2 marca w sali Domu Turystycznego we Wrocławiu.

Rozplanowano technicznie takie zagadnienia, jak akcja parcelacyjno-osadnicza zasiedlanie, aktywizacji rejonów rolniczych.

Przedstawiciele GUPK omawiali przede wszystkim problemy miejskie 117 miast w Polsce — na 150 — objętych jest na szeroką skalę prowadzoną akcję pomiarów dla celów uprzemysłowienia odbudowy i rozbudowy w ramach planu sześcioletniego.

U podstaw wielkich prac inwestycyjnych leży zagadnienie planu, zagadnienie szybkiego i dokładnego pomiaru, niezbędnego dla ich realizacji.

Rozbudowa Szczecina, budowa kanału Odra — Dunaj, melioracja Białostocczyzny wymagają sztabu dobrych i umiejętnych planistów i mierniczych. Muszą oni znać najnowsze metody pracy przy pomocy zdjęć lotniczych.

400 milionów zł. na Pomoc Zimową

Społeczeństwo w całym kraju złożyło na akcję pomocy zimowej ok. 400 mil. zł. Ofiary wpływają w dalszym ciągu.

Akcja pomocy zimowej trwać będzie do 30 kwietnia b.r.

Delegacja L. K.

wyjechała do Londynu

Na zaproszenie kobiet angielskich, udała się 5 bm. do Londynu delegacja Ligi Kobiet w osobach wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego Zofii Wasilkowskiej i przewodniczącej WRN w Poznaniu Hetmańskiej.

Przedstawicielki polskiej organizacji kobiecej wezmą udział w uroczystościach, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet.

LISTY Z LONDYNU

Cień nad zwycięstwem

(Od własnego korespondenta API dla „Życia")

Londyn, luty 1949.

Wybory uzupełniające w South Hammersmith (dzielnica Londynu) skończyły się nie tyle zwycięstwem Labour Party, co klęską torysów a przede wszystkim Churchilla. Większością 1813 głosów (15.223—13.810) został wybrany kandydat labourzystów, T. Williams.

W przeddzień 23 lutego konserwatyści postanowili wystrzelić z największej armaty dla zgnębienia przeciwnika. Wysłano do okręgu wyborczego byłego premiera Churchilla. Jeździł triumfalnie ulicami dzielnicy. Towarzyszyły mu orkiestra, straż, poczty sztandarowe. Wyciągał dłoń, układając palec w znak „V" (Victory — zwycięstwo). Przypomniał więc hasło, którym dodawał otuchy podczas wojny. Uśmiechał się, kłaniał na wszystkie strony, deklamował, zdejmował lub wkładał kapelusz — słowem dał widowisko cyrkowe.

Oklaski zamiast głosów

Kto oglądał rozentuzjazmowany tłum, kto słyszał okrzyki rytmiczne „Winnie" (skrócony Winston — imię Churchilla) ten mógł przypuszczać, że b. wódz torysów zdobędzie bez trudności mandat dla swego stronnictwa, tym bardziej, że South Hammersmith, to dzielnica mieszana, ze znaczną ilością mieszczaństwa.

Stało się jednak inaczej. W r. 1945 większość głosowała przeciw Churchillowi, widząc w nim przywódcę wojennego, niezdolnego do prowadzenia narodu po drodze pokoju. Cztery lata działalności „pokojowej" Churchilla wzmocniły jeszcze te obawy i zadecydowały o wynikach wyborów 24 lutego.

Robotnicy uważali, że oklaski są wystarczającą zapłatą za zabawę z deklamacją, za kawalkadę, atrakcję, przypominającą całkowicie humbug agitacyjny barwnie opisany przez Dickensa w „Klubie Pickwicka".

Hasła tylko na wiec

Dyskusja publiczna dziwnie odbiegała od rozpraw w parlamencie. W Izbie Gmin posłowie Partii Pracy wyrzekają się przeważnie tonów radykalnych. W Westminsterze chwali się Stany Zjednoczone, pomoc marshallowską.

Na wiecach odwrotnie. Posłowie labourzystowscy skarżyli się na nacisk Stanów Zjednoczonych, na reakcyjność Argentyny, która dyktuje ceny, na wojowniczą politykę konserwatystów, na egoizm klasowy przeciwników.

Na wiecach robotniczych nie mówiono o „Pakcie Zachodnim", o „Bloku Atlantyckim". Całe słownictwo Bevina i Attlee ulotniło się.

Z tego arsenału czerpano argumenty jedynie na wiecach torysowskich. Mówiono o niebezpieczeństwie radzieckim, o procesie Mindszenty'ego, licząc na zorganizowaną liczną grupę polityczną katolików w okręgu. Ale „wielkie" hasła torysów nie trafiły widocznie do mózgów wyborców. Robotników w South Hammersmith nie wzruszył świat Churchilla. Głosowali przeciwko niemu.

Zdecydowała czekolada

Nazajutrz prasa konserwatywna zbyła notatkami wybory, którym poświęcała szpalty w ciągu kilku tygodni. W sobotę 26 lutego, „Daily Telegraph", organ konserwatystów, zrzucił odpowiedzialność na „sztab" torysów. Zawiniło dowództwo, ale rzekomo wyborcy pozostali wierni. Zapisano zwycięstwo przeciwników na konto dobrej pogody. Oświadczono, że zniesienie racji czekoladowych zadecydowało o wygranej.

Zresztą Labour Party również nie zajęło się głębszą analizą przyczyn zwycięstwa. Przywódcy wyciągnęli doraźny wniosek, że aparat partyjny gra dobrze, że można dalej uprawiać obecne manewry, że wystarczy litania słów mocnych i lewicowych podczas kampanii wyborczej.

W tym samym czasie, gdy na wiecach apelowano do radykalnych przekonań robotnika, na poufnych zebraniach egzekutywy Partii Pracy postanowiono kolejno usuwać „przykre" kandydatury z poszczególnych okręgów wyborczych.

Powszechne wybory mają się odbyć w r. 1950. Okręgowe zarządy przygotowują już listy kandydatów. Egzekutywa postanowiła przejść do porządku dziennego nad uchwałami komitetów okręgowych i unieważnić niewygodne kandydatury posłów, którzy mają na sumieniu grzech — krytykowanie polityki Bevina w ciągu ostatnich lat.

Cień sprzed 20 lat

Jeśli komitety okręgowe uprą się przy swoich kandydatach, egzekutywa pójdzie dalej i rozwiąże je.

A wyborcy? Egzekutywa i aparat partyjny wierzą, że w walce z konserwatystami mogą liczyć na pomoc całej klasy robotniczej, która odda głosy na Labour Party, mając na uwadze niebezpieczeństwa torysowskie.

A gdy położenie gospodarcze pogorszy się, gdy wróci bezrobocie?

Na wiecach robotniczych Hammersmith omijano odpowiedzi na takie drażliwe pytania. Unikano wywołania cienia Mac Donalda, który po zwycięstwie wyborczym w 1929 sprzymierzył się z konserwatystą Baldwinem i zdruzgotał własną partię. **To, czego nie zdołali uczynić torysi, udało się przywódcy partii robotniczej.**

Po wyborach w Hammersmith przywódcy udali się na poufną naradę do miejscowości wypoczynkowej Shankin na wyspę Wight. Pijani zwycięstwem nie dostrzegli, że widmo Mac Donalda, jak duch Hamleta, kroczy za nimi, zajmując honorowe miejsce na tajnym konwentyklu. **Regnis**

Panowie A. B. i M.

czyli rozmów dyplomatycznych ciąg dalszy

We wczorajszym numerze „Życia" pisaliśmy o dramatycznym słuchowisku, nadawanym w swoim czasie przez „Głos Ameryki" i BBC. Miało ono stanowić opis ucieczki Mikołajczyka i obfitowało w wiele szczegółów, tyleż romantycznych, co nieprawdopodobnych. W całej tej historii decydującą rolę miało odegrać szlachetne serce polskiego leśnika, tudzież akcesoria przyrodnicze, jak ciemna noc oraz góry, lasy i pola, o których mówi popularna piosenka, że „taka jest żołnierska dola".

Rozszyfrowujemy incognito

A jednak dola... „dyplomatyczna" jest inna, jak na to wskazuje pewna rozmowa w Al. Szucha odbyta gdzieś między 16 a 18 października ub. r., o której również pisaliśmy we wczorajszym felietonie. Miejmy nadzieję, że ten felieton zaciekawił naszych Czytelników zwłaszcza zaś osoba tajemniczego pana, którego nazwaliśmy p. X. Nie chcemy Was zatem Czytelnicy, dłużej intrygować i w nagrodę za cierpliwość, z którą dobrnęliście do tego miejsca, rozszyfrowujemy incognito p. X.

Był nim mr. George D. Andrews, w owym okresie pierwszy sekretarz ambasady USA w Warszawie.

Jak więc widzimy, nie tyle polskie serce leśnika, ile amerykańskie serce dyplomaty pomogło p. Mikołajczykowi. Cóż zatem dziwnego, że bliższe mu zawsze były i są sprawy amerykańskie od polskich?

Po owej rozmowie p. Mikołajczyk czekał. Czekał, jak można się domyślać, z niecierpliwością i pewnym niepokojem. Wprawdzie był przyzwyczajony do czekania na dyrektywy swoich mocodawców, i miał nadzieję, że go nie opuszczą, skoro im tak długo służył — ale kto wie, czy im teraz jeszcze będzie potrzebny? Przeżywał więc emocjonujące godziny. Na szczęście tych godzin było niewiele — tylko 48.

Druga wizyta

W dwa dni bowiem po wizycie p. Andrews'a zjawił się u Mikołajczyka — tym razem powiemy od razu, o kogo chodzi, by nie nadużywać cierpliwości Czytelników — **niejaki mr. Monroe W. Blake.** Był on wówczas drugim sekretarzem ambasady USA w Warszawie, a nawet przez jakiś czas p.o. konsula w Krakowie. Nie był to więc ktoś bardzo ważny w hierarchii dyplomatycznej. Nic dziwnego, za pierwszym razem były do omówienia sprawy „polityczne", p. Blake zaś mówił z p. Mikołajczykiem już tylko o konkretnych szczegółach technicznych: **co, gdzie i jak.**

Eksperci od wania

Te szczegóły techniczne stanowiły jednak dla Mikołajczyka przedmiot poważnej troski. Według radiowego słuchowiska Mikołajczyk w ciemnym lesie miał wykazać dużo spokoju i odwagi. W rzeczywistości jednak, podczas rozmowy z p. Blake, która odbywała się przecież nie w lesie, lecz w przytulnym mieszkaniu, p. Mikołajczyk był bardzo nerwowy. Gość go uspokajał argumentem, że **„poważni eksperci naradzili się w tej sprawie".** Mikołajczyk nie zdziwił się bynajmniej, że w dyplomacji amerykańskiej istnieją poważni eksperci od spraw wiania **z Polski skompromitowanych agentów.**

P. Blake zakończył rozmowę zapewnieniem, że tego a tego dnia, o tej a tej godzinie, na określonej ulicy będzie czekał na Mikołajczyka samochód ambasady amerykańskiej. Zawiezie on go w pewne miejsce, skąd będzie możliwa ucieczka z kraju.

Nie wiemy, w jakim nastroju przeżył Mikołajczyk następne dni, czy się nieco uspokoił. Ale przyjaciele go nie zawiedli — dalsze jego losy są znane.

Co zaś do dalszych losów pp. Andrews i Blake, to niestety wiemy tylko tyle, że **ci panowie zakończyli karierę dyplomatyczną w Polsce po tej bardzo niedyplomatycznej interwencji.** Złośliwi twierdzą, że opuścili nasz kraj wkrótce po p. Mikołajczyku niezupełnie z własnej woli. Możliwe jednak, że po prostu nie odpowiadał im np. klimat w Polsce, i że wszelkie inne przypuszczenia byłyby... „niedyplomatyczne".

Wilczek.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

WZOROWA ŚWIETLICA

Wrocław. Przy OKZZ we Wrocławiu powstanie wkrótce Centralny Dom Kultury. Będzie on wzorową świetlicą dla całego Dolnego Śląska. Znajdą w nim pomieszczenia: poradnia świetlicowa, biblioteka książek i nut i wielka sala teatralna. Dom będzie siedzibą koła prelegentów, rekrutujących się głównie z kierowników świetlic.

ZABEZPIECZENIE 24 OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH

Toruń. Pomorski Urząd Konserwatorski w Toruniu przeprowadził liczne prace konserwatorskie, w wyniku których zabezpieczono 24 zabytkowe obiekty na Pomorzu. Przeprowadzono m. in. prace ochronne w ratuszu toruńskim, zabezpieczono zabytkowy śpichlerz gotycki w Bydgoszczy, poddano konserwacji ruiny zamku w Brodnicy n/Drwęcą oraz przeprowadzono prace wykopaliskowe na Ostrowiu Rzepowskim w Kruszwicy.

OPOLE USUWA GRUZY

Opole. Akcję odgruzowania Opola wznowiono, przy czym wiele kobiet znalazło zatrudnienie. Liga Kobiet, chcąc im przyjść z pomocą, zorganizowała dla nich bezpłatną kuchnię.

ROBOTNIK — DYREKTOREM

Gdańsk. Na zastępcę naczelnego dyrektora portowych zakładów przemysłu olejarskiego, obejmujących cztery zakłady (Amada, Union, Oleo. Żuławy) powołano byłego robotnika Witolda Olejniczaka.

Pierwszy występ Eichlerówny po wojnie

Po raz pierwszy po wojnie wystąpi w Warszawie na scenie teatru „Rozmaitości" Irena Eichlerówna, która w ub. roku powróciła z Ameryki.

Artystka będzie grała tytułową rolę w komedii Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

Premiera w przyszłym tygodniu.

Ponad milion ton w lutym

przeładowały Gdynia i Gdańsk

W zespole portowym Gdańsk — Gdynia przeładowano w lutym 1.023.000 ton towarów.

Na wywóz przypada 928.000 ton, w tym 820.000 ton węgla, na przywóz — 95.000 ton.

Ludowa sztuka czechosłowacka

na wystawie w Muzeum Narodowym

Bardzo bogaty dorobek zaprezentuje Czechosłowacja na wystawie sztuki ludowej w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Ze wszystkich okolic kraju zebrano pokaźną ilość eksponatów oryginalnych, bądź też ich fotografii. Zbiory reprezentują twórczość ludową dwóch rejonów, różniących się od siebie rodzajem i tematyką prac: Czech i Moraw z jednej strony, zaś Słowacji — z drugiej.

Wystawa pokaże wiele artystycznie wykonanych przedmiotów codziennego użytku, od sprzętów i naczyń poprzez meble i stroje do zabawek dziecinnych.

We wzorach i doborze barw haftów można się doszukać wielu cech wspólnych z Podhalem. Niektóre podobne są do haftów białoruskich. Charakterystyczne jest użycie przy wzorze krzyżykowym koloru czerwonego i czarnego.

Wystawa, której otwarcie nastąpi w poniedziałek, 7 bm., o godz. 12-ej, będzie pierwszą imprezą rozpoczynającego się tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej. (ibis).

otyli muszą dobrze trawić

Thé HERBATA francuska CHAMBARD o przyjemnym smaku

WALCZA

OTYŁOŚĆ, UPORCZYWE ZAPARCIA, REGULUJE PRZEMIANĘ MATERII, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZA

Do nabycia w aptekach i drogerjach

Pastelowa pianistka

Dar wymiany francusko - polskiej

Monika Haas ma piwne oczy i jasno kasztanowate włosy. Na scenie nosi długą, powłóczystą suknię z gazy, ciemnoperłowego koloru, która harmonizuje z sylwetką pianistki i ze stylem jej gry.

Ręce smukłe i giętkie, niespokojne w przerwach koncertu, śmiało i pewnie przebiegają po klawiaturze fortepianu. Jej gra ma w sobie obok subtelności, zdecydowanie i siłę, o którą trudno podejrzewać drobną, pastelową artystkę.

Monika Haas w hotelu nic ze swego stylu nie traci, mimo, że jest teraz w zielonej, wełnianej sukni, zapinanej od góry do dołu na małe guziczki. Uśmiecha się szczerze, choć z pewnym zażenowaniem, kiedy przyszliśmy zadawać jej mało dyskretne pytania.

— Koncertuję od r. 1932. W Polsce i w Warszawie jestem po raz pierwszy — mówi p. Monika. Zachwycił mnie stosunek warszawskiej publiczności. Odniosłam z mego występu wrażenie cudowne. Czułam wyraźnie nawiązującą się nić sympatii między publicznością a mną. Niestety, jeszcze tylko raz wystąpię w Warszawie w niedzielnym, południowym koncercie. Potem wyjeżdżam do Poznania i Krakowa. Być może, że zdążę jeszcze do Katowic 17 marca opuszczam Polskę.

P. Monika Haas przybyła do nas w ramach wymiany kulturalnej polsko-francuskiej. W swoim programie uwzględnia przede wszystkim kompozytorów francuskich, jak Rameau, Couperin, Ravel, Debussy. Ponadto gra utwory Mozarta i Mendelsona. (AS-ibis).

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

»WROGOWIE« M. Gorkiego

Państwowy Teatr Polski

Istnieją tylko dwie „rasy":—„**kulturalni**" i proletariusze. Istnieją dwa rodzaje ludzi: ziemianie i fabrykanci z jednej strony — robotnicy i włościanie z drugiej. Ci „**lepsi**" mają, bo mieć powinni, wszelkie prawa, a drudzy, jako „niekulturalni", muszą zadowolić się „**komendą**" zamiast praw. Oto — w skrócie — zarys „ideologii", wyznawanej i uprawianej w sposób cynicznie jawny przez fabrykanta Skrobotowa.

Ale nie tylko przez niego. Przez wszystkich fabrykantów na przełomie w. XIX i XX. Później, po roku 1905, po wielkiej Rewolucji Październikowej, niczego zasadniczego w tej ideologii międzynarodowego kapitału już nie zmieniono, usprawniając jedynie metody ucisku, wprowadzając faszyzm, czy hitleryzm.

Maksym Gorki znał dobrze wrogów własnych i klasy robotniczej. Sposobności do studiów dostarczyło mu życie samo, nauka licznych „uniwersytetów" kapitalistycznych, nigdy przecież nie szczędzonych proletariatowi. Napisał „Wrogów" w 1906 r., po wyjściu z więzienia, dokąd w 1905 r. wtrąciły go władze carskie za działalność rewolucyjną.

Choć więcej niż 40 lat dzieli nas od tamtych czasów, „Wrogowie" nie stracili prawie nic ze swej aktualności i wymowy społecznej. Sztuka ta bowiem zawiera nie tylko całą prawdę znakomicie zsyntetyzowanej „ideologii" kapitału, nie tylko zawiera obraz perspektywiczny ostatecznego zwycięstwa proletariatu, ale daje również całą galerię żywych, prawdziwych psychologicznie i politycznie, postaci — ludzi z krwi i kości.

*

Gorki potraktował wszystkich, występujących w tej sztuce, przedstawicieli świata kapitalistycznego w sposób zróżnicowany, jak najdalszy od szablonu. Tworzą oni całą skalę psychologiczną i polityczną, od swego rodzaju **protoplastów faszyzmu**, fabrykanta Michała Skrobotowa i jego brata Mikołaja, zimnokrwistego wiceprokuratora, aż po Zachara Bardina, również fabrykanta, ale liberała zwolennika **„ludzkiego"** traktowania robotników, jako że **„w takich epokach człowiek rozumny powinien mieć przy jaciół w masach"...**

Gdy Skrobotow pragnie w najbezwzględniejszy, galerniczy sposób utrzymać robotników w jarzmie, gdyż wymagają tego jego własne interesy i sens istnienia klasy, do której należy — „liberał" Zachar Bardin, strzegąc własnego **„spokoju"**, a w gruncie rzeczy — tych samych interesów, pragnąłby osiągnąć cele zasadnicze w sposób subtelniejszy, na gruncie kulturalnego podciągania mas na wyżyny **„europejskości"**.

Walka, toczona między dwiema klasami na śmierć i życie, zastaje Bardina „na środku barykady" w postawie filozofującego estety, **„liberała"...** Nienawidzi go za to „rasowy" fabrykant, ale też i świat robotniczy potrafi taką postawę należycie sprecyzować. Tym bardziej, że ów liberał, gdy walka idzie już „na ostre", ześlizguje się w porę **na właściwą stronę.** Na tę, która gwarantuje mu ową „wyższą kulturę" i wygodę kontemplowania. I okazuje się, że Bardinowie są tylko pozornie wrogami dla Skrobotowów!... W rzeczywistym i ostatecznym zaszeregowaniu stanowią sprzymierzeńców w walce z proletariatem.

Faszyzujący Skrobotow i liberał Zachar Bardin — dzisiaj powiedzielibyśmy: **„trzeciosiłowiec"**—to wspólnicy jednej i tej samej fabryki kapitalistycznej. I w sztuce i w życiu. Nie słychanie precyzyjne skomponowanie postaci scenicznej Bardina-„liberała" — to jeszcze jeden czynnik aktualizujący tak prawdziwie wymowę polityczną „Wrogów". Postać tę transponował Gorki 40 lat temu, a trafił w dzisiejszego **Bluma, Spaaka**, czy **de Gasperi'ego!...**

A oto inne typy zróżnicowanych przedstawicieli świata kapitalistycznego w tej sztuce Jakub Bardin (brat Zachara), który zabrnął do swoistego „kresu nocy", pojął bezsens systemu, ale nie potrafi go odrzucić, popada w nałóg pijaństwa i wreszcie popełnia samobójstwo. Żona jego, aktorka Tatiana, która zna swe środowisko na wylot, potrafi chłostać je szyderstwem, a przecież pozostaje w zaczarowanym kręgu swojej **„sfery"**. Przeciwieństwem Tatiany jest Nadia, która z całą dziewczęcą zapalczywością ujmuje się za krzywdzonymi, ale, że pragnienia jej nie wykraczają poza naiwną chęć leczenia ran przez filantropię — na nic się zdać nie mogą masie robotniczej. Osobliwym przedstawicielem świata, przez historię skazanego na zagładę, jest Pieczeniegow, na pół zidiociały, znęcający się z nawyku nad swym ordynansem, generał w stanie spoczynku, który, gdyby mógł, nie zawahałby się ani przez chwilę, zamknąć fabrykę i pozbawić 1.000 robotników ich warsztatu pracy (zresztą przez nich wybudowanego) tylko dlatego, że... **nie lubi słuchać gwizdków fabrycznych!...**

Dwie rodziny fabrykantów, a ileż kapitalnych typów!

Temu światu wrogów i wyzyskiwaczy człowieka pracy przeciwstawia Gorki świat — jakże inny — zwarty, surowy, świadomy swych sił i perspektyw historycznych — **świat robotniczy.** Cóż za kapitalne skontrastowanie! Jakiż sugestywny efekt. Na scenie występuje tylko garstka robotników, a widz od razu wyczuwa w niej całą **mocarność proletariatu.** Taki Lewszyn na przykład! Mówi niewiele i rzadko, ale jeśli „wypuści parę z gęby", powie coś tak trafnego, że otwierają się przed słuchaczem całe horyzonty myślowe!...

*

Teatr Polski wystawił „Wrogów" starannie. Reżyseria **Karola Borowskiego** nie zatraciła niczego z istotnych walorów sztuki, choć zapewne wyszłoby na korzyść przedstawieniu, gdyby usunąć zeń dłużyzny, np. — w wywodach aktorki Tatiany, a zwłaszcza — niektóre kwestie w akcie III. Poza tym otwarta do dyskusji pozostawała by kwestia przesadnych, naszym zdaniem, akcentów humorystycznych, wnoszonych przez gen. Pieczeniegowa i donosiciela Połogi.

Jeśli idzie o grę, powiedzielibyśmy, że największy sukces odniosła para małżeńska fabrykantów Bardinów — **A. Dzwonkowski** i **Z. Malynicz** — świetnie oddając prawdę życiową kapitalistów-„liberałów", z całą ich dwulicowością. Role doskonale postawione i opracowane.

Nie brak w tej sztuce ról dobrych. **M. Milecki** ciekawie zagrał Jakuba Bardina, nie potrafiącego uciec od swego środowiska i jego ideologii inaczej, jak poprzez pijaństwo i samobójstwo. W dekonspirowaniu tegoż środowiska efektownie sekundowała mu **J. Romanówna**, jako aktorka Tatiana. Rolę naiwnej filantropki, Nadi, trafnie i przekonywująco ujęła **E. Barszczewska.** Galerię świadomych wrogów robotniczych zademonstrowali sugestywnie **F. Dominiak** (Michał Skrobotow), **B. Ludwiżanka** (Kleopatra), **G. Buszyński** (wiceprokurator) i **S. Butkiewicz** (rotmistrz żandarmerii).

Aleksander Zelwerowicz odtworzył obmierzłą postać gen. Pieczeniegowa bardzo plastycznie, może jednak kreacja ta posiada zbyt wiele elementów humorystyki. Podobne zastrzeżenia mielibyśmy pod adresem **J. Ciecierskiego** w roli donosiciela z amatorstwa (biuralista Połogi). Wielka siła komizmu, cechująca talent tego aktora, przesłoniła w pewnym stopniu obmierzłość i obleśność postaci.

Role przywódców gromady robotniczej grali **J. Pichelski** (Sincow), **W. Godik** (Lewszyn) i **Z. Wojdan** (Grekow). Największą pełnię wyrazu — bardzo wysoki poziom gry opanowanej i skupionej — osiągnął **W. Godik.**

Oprawa sceniczna w/g projektu **Z. Węgierkowej** — na ogół udatna choć lewa strona sceny (stół pod drzewami) może nazbyt przypominała dekoracje z „Fantazego", a prawa (pałac fabrykancki) — jeśli kojarzyła się wyobrażeniowo z frontem restauracji dworcowej, to — restauracji I-ej klasy!

A. P.